

Ceny prenumeraty:

we Lwowie
bez doręczenia do domu
miesięcznie zł. 4
z dostawą do domu zł. 4
Na prowincję
z przesyłką pocztową
za granicą

Numer pojedynczy
we Lwowie i na prowincji

15 gr.

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanym i w nekr. gr. 36, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 6, kupno i sprzedaż za słowo gr. 8, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 12, dla poszukujących pracy gr. 2, z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracji Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 27. — Telefon Drukarni 27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Zastępca redaktora nacz.: Dr. Roman Kordys.

Po deklaracjach
p. Cziczeryna.

Ogólne znaczenie pozytywne pobytu p. Cziczeryna w Warszawie, nakreślone wczoraj na tem miejscu, nabiera w świetle szeregu jego wynurzeń zarówno na obiedzie u p. Skrzyńskiego, jak i wobec prasy, szczególnej wyrazistości. Deklaracje p. Cziczeryna są wydarzeniem pierwszorzędnej wagi politycznej zarówno ze względu na stosunki polsko-rosyjskie, jak i ze względu na obecną sytuację międzynarodową. Charakter ich dowodzi, że przyjazd rosyjskiego kierownika polityki zagranicznej zgola nie można traktować jako szablonowej wizyty dyplomatycznej, ale że musi się go uważać jako zamierzenie polityczne o bardzo wyraźnych, realnych i konkretnych tendencjach. To, co p. Cziczeryn kilkakrotnie z niezwykłym u dyplomatów naciskiem i jasnością powtórzył, każe wnioskować, że próba zbliżenia polsko-rosyjskiego przez Moskwę podjęta nie nosi cech tylko — jak przed przybyciem jego w prasie podrażniono — demonstracji skierowanej przeciwko Niemcom i Anglii, ale że jest ona dojrzałym, przygotowanym i zdecydowanym postanowieniem rządu rosyjskiego.

Gdyby rzecz miała się przedstawiać inaczej, gdyby np. działy z Berlina, gdzie p. Cziczeryn właśnie bawi, przysłały wiadomości przeczące deklaracjom warszawskim p. Cziczeryna, to nie mówiąc już o „auto-dezawuowaniu“ p. komisarza, należałoby wogóle zważyć o jakiegokolwiek prawdziwej wewnętrznej każdej dyplomatycznej akcji, a zatem wogóle o jakiegokolwiek etycznej celowości dyplomacji.

P. Cziczeryn w głównej swojej enuncjacji urzędowej na przyjęciu u ministra spraw zagranicznych stwierdził naprzód konieczność prowadzenia „polityki harmonii pomiędzy dwoma krajami dla interesów ogólnych pokoju i lepszego porozumienia między narodami“, zaznaczył, że rewizyta polskiego ministra spraw zagranicznych w Moskwie będzie „nowym etapem na drodze wzajemnego zaufania“, na który weszliśmy, oświadczył, że „możemy poczynić wielkie dzieło rozwoju stosunków ekonomicznych między naszymi dwoma krajami, stosunków, które są zasadniczą podstawą konsolidacji ich stosunków politycznych“. Dalej dowodził p. Cziczeryn, że „stosunki polityczne pomiędzy naszymi krajami są czynnikiem pierwszorzędnej wagi dla pokoju powszechnego“, że „stosunki szczeroci i zaufania, któreśmy zainaugurowali, będą mogły wpłynąć na decyzje rządów“.

Obaj też ministrowie ze szczególnym naciskiem zaprzeczali sugestijom płynącym głównie z Berlina i Londynu, jakoby rozmowy polsko-rosyjskie miały być przeciwko komunikatowi zwrócone. Przeciwnie podkreślili pozytywny charakter spotkania, które ma się przyczynić do „miarowania i rozwoju polityki pokojowej i konstrukcyjnej“.

Enuncjacja p. Cziczeryna wobec prasy jeszcze ściślej, dokładniej i konkretniej precyzuje program zbliżenia polsko-rosyjskiego.

Wobec prasy oświadczył p. Cziczeryn, że przyjechał głównie po to, aby

Do P. T. Prenumeratorów!

Do numeru 267 dołączyliśmy czek P. K. O. — Zaznaczamy z naciskiem, że o ile do 15 października nie otrzymamy prenumeraty za październik już z dniem 16-go października wstrzymamy wysyłkę dziennika, tak P. T. Prenumeratorom zamiejscowym, jak i miejscowym. Osobnych przypomnień nie wysyłamy.

Prenumerata miesięczna z przes. poczt. lub dostawą do domu wraz z Tygodniowym dodatkiem ilustrowanym wynosi zł. 4.20.

„stworzyć kilka mocnych punktów oparcia dla dalszych konferencji dyplomatycznych, mających na celu trwałe zbliżenie między naszymi państwami“. „Wytworzenie — mówił dalej — trwałej i silnej przyjaźni między naszymi państwami jest nie tylko koniecznością życiową dla nas samych, ale jest także nadzwyczaj ważnym czynnikiem międzynarodowym“. „Ten program zbliżenia powinien działać łagodząco i pacyfistycznie na stosunki międzynarodowe“.

„O ile konflikty między nami — brzmia jedno z najcharakterystyczniejszych i najdonioślejszych wynurzeń p. Cziczeryna — odbijały się bardzo głęboko na całym układzie stosunków europejskich w takim samym stopniu trwałe zbliżenie między nami z natury rzeczy powinno wpłynąć nadzwyczaj głęboko na układ sił i stosunków międzynarodowych“.

Następnie wymienił p. Cziczeryn cały szereg zdań praktycznych, które wynikają z wyżej nakreślonej naczelnej zasady programowej zbliżenia polsko-rosyjskiego, a które będą właśnie przedmiotem szczegółowych rozważań i pertraktacji, zainaugurowanych konferencjami pp. Cziczeryna i Woikowa z jednej z pp. Skrzyńskiego i Kętrzyńskiego z drugiej strony. Do tych zadań należy zatem normalizacja całego szeregu spraw, wynikających z traktatu

rosyjskiego a następnie „obrzyni kompleks zagadnień charakteru gospodarczego“, który rozwiązany być musi w postaci traktatu handlowego polsko-rosyjskiego.

Wypokreślenie rychło tych zadań nie napotka — zdaniem p. Cziczeryna — na niepokonalne trudności, które przy dobrej woli, życzliwości i przyjaźni wzajemnej łatwo dadzą się usunąć.

W końcu ze szczególnym naciskiem podkreślił kierownik rosyjskiej polityki zagranicznej, że zwłaszcza „w chwili obecnej, gdy w całym świecie jest tyle czynników wynikających z konfliktów i tyle może wynikać i wynika nieprzewidzianych okoliczności — wytworzenie trwałej przyjaźni między nami — do drugiego, posiada poważne znaczenie dla obydwu“.

Wypada wreszcie podnieść niedwuznaczne oświadczenie p. Cziczeryna, że „fakt wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów dodatnio na stosunki rosyjsko-niemieckie nie wpłynie“, że Niemcy, użyte przez Anglię w celach jej polityki antyrosyjskiej, „będą musiały jej udzielić swego poparcia, a w takim razie kwestja układu w Rapallo sama przez się upadnie“. Co do stosunków rosyjsko-francuskich zaś, oświadczył p. Cziczeryn, iż sądzi, że przyjaźń rosyjsko-polska ułatwi także zacieśnienie stosunków francusko-rosyjskich“.

Cziczeryn zadowolony z wizyty
w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 30 września. (zo). „Izwieścia“ ogłaszają wywiad swego korespondenta, który zwrócił się do ministra Cziczeryna z zapytaniem o wrażenie i wyniki pobytu w Warszawie.

Cziczeryn oświadczył, że główne cele swojej wizyty określił wyraźnie w

przemówieniu do prasy polskiej, poza tem może jedynie stwierdzić, że plan, jaki sobie zakreślił przed wyjazdem z Moskwy został urzeczywistniony i że z wizyty w Warszawie jest zadowolony.

„Wielkie plany moskiewskie“

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 30 wrz. (G) Jak donoszą z Londynu, „Daily Telegraph“ omawia sprawę polityki rosyjskiej na wschodzie i oświadcza między innymi, że dwaj dyplomaci angielscy, którym powierzono kontrolowanie rosyjskiej dyplomacji, przeszli do Londynu przestrożę pod adresem swego rządu, by w Londynie nie lekceważono wielkich planów moskiewskich.

Jeden z tych dyplomatów podaje sensacyjną wiadomość, jakoby Cziczeryn otrzymał od swego rządu wolną rękę w sprawie paktów, który zagwarantuje Polsce granice polsko-niemieckie. Pełnomocnictwa Cziczeryna idą

rzeokno w kierunku pozyskania Polski za wszelką cenę. Polska ma być wciągnięta w orbitę wpływów rosyjskich, tak by Niemcy znaleźli się między paktem angielsko-francuskim na zachodzie i polsko-rosyjskim na wschodzie.

Należy się jednak liczyć i z tem pisze dziennik londyński, że Cziczeryn udaje się również w podróż do Włoch i Czechosłowacji. Cziczeryn będzie usiłował wciągnąć oba państwa do paktu wschodniego. Dziennik wyraża przypuszczenie, że myśl ta dozna niepowodzenia w Rzymie i Pradze.

Oto zestawienie najważniejszych publicznych oświadczeń p. Cziczeryna. Są one jasne i zrozumiałe dla każdego — mówią same za siebie.

Nie my będziemy tłumaczyli naszym czytelnikom, jakie znaczenie tym oświadczeniom przypisać należy i jaką wartość one posiadają. Idea zbliżenia polsko-rosyjskiego z punktu widzenia interesów mocarstwowych Polski, podkreślana przez nas od lat jako konieczność historyczno-przyrodnicza, o ile państwo odrodzone nasze ma się ostać i iść ku potędze, znajduje potwierdzenie z „tamtej strony“, której życie, rzeczywistość nakazuje przyobleczyć ją w czyn.

Nasza polityka zagraniczna ma przed sobą po wydarzeniach ostatnich dni zadania niesłychanie, historycznie doniosłe, do których realizacji przystąpić musi z wyjątkową umiejętnością, energią, rozumą, z wyjątkowym zgola podziwem odpowiedzialności dzisiejszej.

Nie ma nikogo chyba tak naiwnego, ktoby choć przez chwilę przypuszczał, że w realizacji zbliżenia polsko-rosyjskiego my damy się użyć jako narzędzie rosyjskich planów ekspansyjnych, że stać się możemy przedmiotem eksperymentów socjalnych tej polityki.

Z drugiej strony żadną miarą nie możemy nas od zainaugurowanej współpracy ekonomicznej i politycznej z Rosją odstraszyć coraz głośniejsze podszepty germanofilizmu i bankrutującego liberalizmu.

Są już w Polsce organy, które wolałyby w Warszawie widzieć zamiast p. Cziczeryna p. Streseniana („Słowo wileńskie“), są inne, które przyjeżdżając p. Cziczeryna uważają za czyn hańbiący Polskę („Czas“ Nr. 226, stałe popierający dotychczas p. Skrzyńskiego), które z odżywiającym atawizmem enkaenowo-berlińskim dowodzą, że „opinia publiczna... pozwala sobie nawet wmańwać takie rzeczy, iż ze strony sowie- tów grozi pokojowi świata mniejsze niebezpieczeństwo, niżli ze strony Niemiec“ (tamże).

Te sugestie podnoszących zachwałę głowę germanofilów i najniżej berlińskich muszą być jako w najwyższym stopniu szkodliwe dla państwa napietowane. Nie wolno iść za ich podszeptem. Nie wahały się z Rosją (z tą „zakrwawioną po łokcie“ Rosją!) zawrzeć układu w Rapallo Niemcy, nie wahała się rozpocząć z nimi układów Anglia za rządu robotniczego Mac Donalda, zbliżyły się do niej ekonomicznie Włochy faszystowskie, a Mussolini właśnie dzisiaj proponuje jej sojusz polityczny, nawet Węgry Horthy'ego szukają z nią porozumienia, a my, my którzy z nią sąsiadujemy, mielibyśmy się od niej odgradzać murem chińskim?...

My mielibyśmy to uczynić, gdy Niemcy stawiają na porządku dziennym rewizję naszych granic wschodnich, gdy coraz częlejszą są słuchani przez b. entente, gdy Anglia coraz widoczniej zgłasza swe desinteressement w sprawie tych granic wobec Niemiec.

Zaiste byłaby to polityka samobój- ców.

Służąc tylko własnej państwowej racji stanu, strzegąc czujnie zupełnej niezależności naszych interesów mocarstwowych, musimy przekuć na realną i trwałą wartość obrzyni atut polityczny, jaki ostatnie wydarzenia w dziedzinie stosunków polsko-rosyjskich — włożyły nam w ręce.

B SŁAWNA PIĘKNOŚĆ BELLA CHRISTA BARONOWA

ŚWIATOWEJ SŁAWY PARA TANECHNA

od dziś 1 października 1925 na gościnnych występach we Lwowie

w Dancingu „Casino de Paris” Nowe erotyczne tańce. Szczyt elegancji. Podziwu godne toalety. Orkiestra oryg. Jazz-Band. Zupełna zmiana programu.

Wstęp wolny.

Początek o g. 10.30.

KONFERENCJA AMB. HOESCHA Z BERTELOTEM.

Wiedeń. 19 września. (PAT.) „N. Fr. Presse” donosi z Paryża: „Matin” donosi, że ambasador niemiecki v. Hoesch podczas swej konferencji z Bertelotem złożył w pierwszej linii oświadczenie co do opróżnienia strefy kolonij. Niemcy życzą sobie, aby kwestia kontroli wojskowej została załatwiona przed rokowaniami nad paktem bezpieczeństwa. Dalej przypomniał ambasador niemiecki memorandum, które Niemcy w listopadzie ub. r. wystąpiły do Ligi Narodów, a które to memorandum powiada, że jeżeli Niemcy wstąpią do Ligi Narodów, to w takim razie podpiszą ten sam po raz drugi traktat pokojowy. Przed tem podpisaniem musi zostać usunięty paragraf co do winy Niemiec w wywołaniu wojny. Ambasador niemiecki doniósł dalej, że Niemcy poczynają w Locarno, jakoteż i później podczas swego wstąpienia do Ligi Narodów w Genewie zastrzeżenia natury moralnej w kwestii przewinienia odnoszącego się do wojny.

Wstrząsająca katastrofa automobilowa.

Dolina, 29 września.

W uzupełnieniu wiadomości telegraficznej podajemy szczegóły katastrofy automobilowej pod Doliną.

Dnia 25 bm. o godz. 6-ej wieczorem zdarzyła się na gościńcu z Doliny do Bolechowia straszna w skutkach katastrofa samochodowa. Dr. Stan. Kacki, dyrektor szpitala w Dolinie, wybrał się na przejażdżkę z żoną, siostrzenicą żony p. Wandą Kucharską i przy była w odwiedziny swą siostrą Karoliną Sosnowską, żoną profesora Akademii Handlowej w Krakowie, matką trojga dzieci. Z niewiadomych przyczyn samochód poczał w pedzie balansować, a wstrzymany widocznie zbyt nagle, zrobił dwa kozy w powietrzu. Pani Kacka i panna Kucharska zostały z wozu siłą odrzucione wyrzucone do rowu i prócz lekkich potłuczeń nie odniosły szwanku, a pozostałe trzy osoby wypadły na drogę i zostały przygniecione ciężarem wozu.

Śp. Sosnowska doznała złamania podstawy czaszki i wyzionęła ducha na miejscu, zaś dr. Kacki doznał złamania mostka, obojczyka i dwóch żeber; stan jego jest poważny, jest jednak nadzieja utrzymania go przy życiu. Wspólny pogrzeb dwóch ofiar odbył się w Dolinie dnia 26 bm. przy tłumnym udziale publiczności.

Niechże ten straszny wypadek, który wstrząsnął do głębi całą okolicą, będzie ostrzeżeniem dla posiadaczy samochodów i zachętą do ostrożnej jazdy.

NADESŁANE.

(za tę rubrykę Recakcia nie odpowiada.)

Zawiadamiam Szan. Klientów, że z dniem 1 października otwieram własną filię wytwórni dywanów przy ul. Leona Sapiehy 26 filia (sklep frontowy), prowadzona będzie pod osobistym kierownictwem przeto upraszam o udawanie się do niej z pełnym zaufaniem jak dotychczas.

Z poważaniem
Karol Litwinowicz
właśc. wytwórni dywanów
Zyblikiewicza 18.

n8296

PREMIERA wyłącznie w KOPERNIKU

Wspaniały atutowy dramat z życia artystów w 7 aktach p. t.

„KOMEDJANCI”

W roli bohaterki LYA de PUTTI słynna artystka dramatyczna 8308

Benesz będzie musiał ustąpić? Charakterystyczny artykuł w prasie włoskiej.

(telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 30 września. (G.) P. A. Tamaro ogłosił w „Secolo” interesujący artykuł o powodach wystąpienia Benesa w Berlinie z propozycją odrębnych rokowań czesko-niemieckich. Charakterystyczne jest, że wywody Tamara powtarza prasa berlińska, stwierdzając, że nawet we Włoszech karjera Benesa uważana jest za zakończoną.

Tamaro twierdzi, że Francja nie robi już żadnej tajemnicy z ochłodzenia swoich uczuć dla Czechosłowacji. Stosunek czesko-rosyjski został przez Benesa sfluszerowany. Sowiety wystąpiły wobec Czechosłowacji z pretensjami ewrotu skarbów carskich, które z sobą uprowadzili legionści czescy. Benesz stara się obecnie nagle przystocować

swoją politykę do zmian jakie zostały wytworzone wskutek powrotu na arenę polityczną Niemiec i Rosji i właśnie objawem tego przystosowania miało być demarche w Berlinie w niedzielę 20 bm.

Zdaniem Tamara, Benesz niczego nie przemięcił, nie osiągnął ani jednego rzeczowego sukcesu. Pomimo protekcji Masaryka upadek jego jest nieunikniony. Benesz zapewne nie ustąpi przed wyborami, wybory jednak przyniosą zapewne niespodziankę nie tylko dla Benesa, ale i dla jego przyjaciela politycznego pana Kramarza a cały obecny system rządowy runie. Tamaro daje do zrozumienia, że po wyborach i stanowisko Masaryka będzie zachwiane

Postulaty Niemiec odrzucone. Nota niemiecka.

Berlin. 30 września. (PAT.) Dziś rano rząd niemiecki opublikował swą odpowiedź na zaproszenie rządów sojuszników oraz deklarację złożoną przez ambasadorów niemieckich w Paryżu i Londynie.

Nota niemiecka zawiera tylko kilka wierszy druku i stwierdza, że rząd niemiecki przyjmuje propozycję rządów sojuszników zwołania konferencji w Szwajcarii, w dniu 5 października br.

=○=

Czego się domagał niemiecki memoriał.

(telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 30 września. (G.) Jak donoszą z Berlina równocześnie z wręczeniem rządowi państw sprzymierzonych odpowiedzi rządu niemieckiego na zaproszenie na zjazd ministrów spraw zagranicznych, wręczyli ambasadorowie niemieccy rządowi państw sprzymierzonych równo brzmiący memoriał treści następującej:

W chwili, kiedy ministrowie mocarstw zbierają się na ważne obrady, mające na celu wzmocnienie pokoju, rząd niemiecki pragnie zupełnie otwar-

cie wypowiedzieć się w dwóch sprawach, które z naradami ministrów stoja w ścisłym związku.

Rządy państw sprzymierzonych w no tach wymienionych z rządem niemieckim w sprawie układu o bezpieczeństwie, uzależniły zawarcie układu od wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów. Niemcy się temu nie sprzeciwili, zmuszone są jednak powrócić do swego oświadczenia, złożonego publicznie w d. 29-tym sierpnia 1924 r., że Niemcy nie mogą wstępować do Ligi, obciążone

moralnie odpowiedzialnością za wywołanie wojny. Duch pojednania wymaga, by występowały na równych prawach ciesząc się równym poważaniem.

Druga sprawa jest sprawa opróżnienia północnej części strefy kolonij, związana z sprawą rozbrojenia. Jak długo ona nie jest załatwiona, utrudnia ona musi rokowania. Rząd niemiecki nie wątpi, że mocarstwa przyjmą jego uwagi z tą samą lojalnością, z jaką on je uczynił, kierując się dążeniem nawskróś pokojowemu.

PORAŻKA POLITYKI NIEMIECKIEJ.

(telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 30 września. (G.) Jak donoszą z Paryża, Minister spraw zagranicznych p. Briand przyjął dzisiaj ambasadora niemieckiego von Hoesch'a i odpowiadając na memoriał rządu niemieckiego oświadczył, że sprawy w nim poruszone nie pozostają w żadnym związku z naradą ministrów w Locarno.

Rząd francuski wyraźnie był oświadczyl, że narada ministrów nie może dotyczyć zmiany Traktatu Wersalskiego, a w sprawie Kolonii wskazał na notę państw sprzymierzonych z 30-go maja 1925 roku. P. Briand oświadczył wkońcu, że uwag niemieckich nie może uważać jako zastrzeżeń, od których uzależniona jest narada w Locarno, skoro rząd niemiecki zaproszenie na tę naradę już przyjął.

Podobną odpowiedź na memoriał niemiecki dała również Anglia.

Wiedeń. 30 września. (PAT.) „N. Fr. Presse” donosi z Berlina: Konferencja w sprawie układu o bezpieczeństwo wczoraj jeszcze zagrożona, została uratowana, atoli z niepomyślnym dla Niemiec obrotem. Zarówno gabinet londyński, jak i paryski odmówiły przyjęcia do wiadomości ustnego oświadczenia ambasadorów niemieckich.

Memorandum rządu francuskiego i angielskiego stanowi porażkę dla polityki Niemiec. Wkońcu dziennik zaznacza, że rząd niemiecki przyjął do wiadomości te oświadczenia rządu francuskiego i angielskiego. Uchwały te zaakceptowali także nationalistyczni ministrowie niemieccy. Delegaci niemieccy wyjeżdżają do Locarno 3 października.

† LEON BOURGFOIS.

(telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 30 września. (G.) Z Paryża donoszą o śmierci L. Bourgeois'a, długoletniego przedstawiciela Francji w Lidze Narodów.

CZICZERIN W BERLINIE.

Berlin. 30 września. (PAT.) Dziś przed południem przybył tu Cziczierin którego na dworcu powitał ambasador rosyjski i przedstawiciele rządu Rzeszy.

Moskwa. 30 września. (PAT.) We wstępnym artykule „Izwiestia” nazywają pobyt Cziczierina w Warszawie logicznym skutkiem sowieckiej polityki pokoju i gospodarczego zbliżenia z Polską. Pismo z zadowoleniem wita nowy kurs polityki polskiej, zmierzający do współpracy z Sowietami.

Zachowanie się urzędowych kół polskich i opinii publicznej z okazji podróży Cziczierina do Warszawy, jest zdaniem „Izwiestia” słuszną oceną tego faktu, i zrozumieniem doniosłości jego ewentualnych następstw dla Polski.

[NA RATY] Gródecka 57. [NA RATY]

NA SEZON ZIMOWY JUŻ NADESZŁY

Palta, Raglany, Futra, Futerka, Kurtki, Ubrania, Płaszcz damskie pluszowe, welurowe i materiałowe, Płaszczki i Ubrańka dzieciinne.

8299n

Sprzedajemy je po cenach bezprzykładnie niskich i na dogodnie spłaty.

P. T. Urzędnikom państw. oddajemy wszelkie towary na 5-miesięczne spłaty.

Scheiner i Pomeranc

Skład Konfekcji męskiej, damskiej i dzieci.

[NA RATY] Gródecka 57. [NA RATY]

RADYKALNE ZMIANY W USTAWIE STEMPLOWEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 30 września. (zo). Jak już korespondent nasz donosił w komi-
sji skarbowej rozważany jest projekt
ustawy o opłatach stempłowych. W ce-
lu zasięgnięcia informacji o tym projek-
cie, zwróciłem się do referenta posła
Chelmońskiego (ZLN.), który udzielił
nam następujących wyjaśnień.

Przepisy o opłatach stempłowych na-
leżą niewątpliwie do najtrudniejszych
ustaw podatkowych. Opłaty stemplo-
we pobierane są od bardzo znacznej ilo-
ści czynności z dziedziny prawa cywilne-
go i handlowego, poza tem pod to miano
podpadają również rozmaitego rodzaju
opłaty od czynności urzędowych. Zro-
зуміale jest, że specjalnie w Polsce,
gdzie mamy różne ustawodawstwa
dziejnicowe, ujednolnienie przepisów
o opłatach stempłowych należy do naj-
trudniejszych zadań. Dość powiedzieć,
że projekt ustawy zastąpić ma więcej,
aniżeli 20 dziś obowiązujących ustaw.

Mniej więcej przed rokiem rząd
wniósł do Sejmu projekt ustawy o opła-
tach stempłowych, który spotkał się z
bardzo ostrą krytyką. Komisja skarbo-
wa uważając, że konieczne jest wpro-
wadzenie do projektu rządowego rady-
kalnych zmian, powierzyła tę pracę
specjalnej podkomisji. Projekt został
przez komisję radykalnie zmieniony. U-
sunieto wiele postanowień drobnozgo-
wych: zamiast 500 przepisów w projek-
cie rządowym, projekt podkomisji za-
wiera ich 180. Postanowienia dotyczą-
ce opłat od zbycia nieruchomości zosta-
ły całkowicie zmienione.

Przy pozbyciu nieruchomości i uiszcze-
niu opłat stempłowych, władze skarbo-
we mają prawo same oceniać wartość
tej nieruchomości, co powoduje dla po-
datników stan niepewności, a nastę-
pnie prowadzi do niedopuszczalnych za-
targów z władzami skarbowymi.

Według projektu podkomisji opłaty
stempłowe w tym wypadku pobierane
będą od ceny podanej przez strony. Ce-
lem uniknięcia ukrywania szacunku, u-
stanowiony będzie jako minimalny sza-
cunek prawny.

Umowy handlowe zawierane w for-
mie listów handlowych mają być wolne
od opłat stempłowych. Projekt obniża
do 3 proc. opłaty od kapitału zakłado-
wego spółek akcyjnych oraz obniża do
połowy stawki opłat od pozbycia nie-
ruchomości o ile pozbycie to ma cha-
rakter aportu do spółek akcyjnych. Pro-
jekt zawiera również szereg postano-
wień uwzględniających rozwój spół-
dzielni.

Należy mieć nadzieję — kończył po-
seł Chelmoński — że nowa ustawa, któ-
ra powinna się przyczynić do rozwoju
życia gospodarczego, zacznie już obo-
wiązywać od 1 stycznia 1926 r.

„PRACA POLSKA” U PREMERA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 30 września. (zo). Prezes
Rady ministrów przyjął wczoraj dele-
gację nowej organizacji związków za-
wodowych pod nazwą „Praca Polska”
która złożyła mu memoriał. Organizacja
ta powstała w Zagłębiu Dąbrowskim i na
Śląsku Cieszyńskim przed
kilkoma miesiącami. Postanowiła ona so-
bie za nacelną zasadę podporządko-
wanie egoizmów klasowych dobru ogó-
łu. Dalszą zasadą jest zjednoczenie w
związku zawodowych wszystkich pra-
cowników danego zawodu, niewyklucza-
jąc tych, którzy zajmują stanowiska
kierownicze.

„Praca Polska” posiada poważne or-
ganizacje: związki górników, metalo-
wców, chemików itd. Nie cieszą się
one sympatią ministra pracy. Legaliza-
cja związków ciągnęła się długie
miesiące a w Radzie Gospodarczej nie
wyznaczono dla Partii Pracy ani jedne-
go miejsca.

W tej właśnie sprawie była wczoraj
u premiera, o czem pokrótce donosi-
liśmy delegacja prowadzona przez dr.
Falkowskiego (ZLN.).

Premier przyrzekł sprawę życzliwie
rozpatrzeć i dać wkrótce odpowiedź.

Każdy może się wzbogacić

kupując jeden los Państwowej Loterii Klasowej
u firmy „NADZIEJA”, Lwów, Sykstuska 6, tel. 33-36.

Ogólna suma wygranych około 10.000.000 złotych.

Główna wygrana 400.000 złotych.

Ponadto:

1 wygrana	250.000	1 wygrana	20.000
2 wygr. po	150.000	8 wygr. po	15.000
2 „ „	100.000	11 „ „	10.000
2 „ „	50.000	20 „ „	5.000
2 „ „	40.000	30 „ „	3.000
2 „ „	30.000	65 „ „	2.000
3 „ „	25.000	128 „ „	1.000 itd.

Co drugi los wygrywa. — Ciągnięcie już 14 i 15 października.

Ceny losów: Cały los zł. 40 — Połówka zł. 20 — Czwartka zł. 10.

W ubiegłej loterii wypłaciliśmy między innymi wygrane po:
Złoty 150.000 na Nr. 26.982, 25.000 na Nr. 40.303, 5.000 na Nr. 44.435.

Polecamy zamawiać natychmiast.

W tem miejscu wyciąć i przestać nam w liście.

KARTA ZAMÓWIEŃ Nr. 201.

8250n „Nadzieja”, Lwów, ulica Sykstuska 6.

Zamawiam losów całych po zł. 40 poówek po zł. 20 cwar-
tek po zł. 10. Należność złotych uiszczyć po otrzymaniu losów blan-
kietem PKO. Nr. 405.016 przez firmę mi przesłanym.

Imię i nazwisko
Adres

Rozpoczęte roboty

w zakres dywanów smyrneńskich wchodzące
oraz wełnę smyrneńską (wiedeńską) w roz-
maitych kolorach, jakoteż podszewkę wełnianą do wyrobu dywanów smyrneń-
skich szer. 60, 70, 85, 100, 150, 200 i 300 cm. oraz wszelkie przybory,
w zakres dywanów wchodzące sprzedaje detalicznie i hurtownie 8295
Pierwszej Polskiej konc. Leona Sapiehy
wytwórni dywanów filija Karola Litwinowicza l. 26, sklep.

Narady premiera z klubami w sprawie projektu sanacji gospodarczej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 30 września. (zo). Jak
już donosiliśmy, premier Grabski przed-
stawił marszałkowi Ratajowi swój pro-
jekt sanacji gospodarczej. W sprawie
tej odbyła się wczoraj w prywatnym
mieszkanie pana marszałka narada, w
której wzięli udział następujący posło-

wie: Zdziechowski (ZLN.), Michalski
(Ch. N.), Chaciński (Ch. D.), Byrka
(Piaśt), Moraczewski (PPS.), Thugutt
(Partia Pracy), Lypacewicz (Wyzwolenie),
Wiślicki (Kolo żydowskie). Narada
była ściśle poufna.

Premier Grabski o swych planach.

Trzy ustawy sanacyjne w Radzie Gosp. — Redukcja budżetu. —
Sorawa pożyczek zagranicznych. — Zwiększenie obiegu banknotów.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 30 września. (zo). „Gaze-
ta Poranna” (Dwugroszówka) z dnia 1
października ogłasza wywiad swego re-
ferenta parlamentarnego z prezesem Ra-
dy ministrów p. Grabskim o zamiarach
rządu.

W dzisiejszej Radzie Gospodarczej —
mówił p. premier — przedstawię do za-
opinowania projekty trzech ustaw z ja-
kimi rząd wystąpi do Sejmu w chwili
jego zebrania się. Odnoszą się one do
naprawy gospodarczej państwa i usunię-
cia trudności finansowych. Będą one
omawiane przez Radę Gospodarczą łą-
cznie z całokształtem sytuacji gospo-
darczej. Są to ustawy: 1. O środkach
ograniczenia wydatków państwowych i
innych związków prawnopublicznych.
2. O poparciu rozwoju produkcji krajowej
i środkach poprawy bilansu handlo-
wego. 3. O szczególnych środkach zła-
godzenia przesilenia finansowego i u-
zdrowienia obrotu pieniężnego. Pragnę
zaznaczyć, że przy ostatniej ustawie
niema oczywiście mowy o żadnych no-
wych złotych hipotecznych, natomiast
jest mowa o pożyczkach zagranicznych.

— Czy zechciałby pan premier łaska-
wie poinformować nas, jak się przed-
stawia budżet na rok 1926?

— Preliminarz budżetowy na rok przy-
szły przedstawia się w wydatkach
1840 mil. Obejmuje on jedynie istotne
wydatki państwowe, nie wchodzą w to
wydatki wyodrębnionych przedsię-
wzięć państwowych i monopolów, które
muszą być pokryte przez własne do-

chody. Do wyodrębnionych przedsię-
wzięć zaliczyliśmy w tym budżecie
pocztę. Redukcji ulegnie budżet wszyst-
kich ministerstw.

— Czy także budżet ministerstwa
spraw wojskowych i ministerstwa o-
światy?

— Owszem. Oba budżety w znacz-
nym stopniu zostały zredukowane,
choć rząd starał się, by przy redukcji
nie ucierpiały konieczności państwo-
we.

— Wolno się spytać pana premiera,
o ile są prawdziwe pogłoski o drugiej
emisji akcji Banku Polskiego i pożycz-
kach zagranicznych?

— Wszystkie pogłoski o drugiej emi-
sji akcji i o ulokowaniu ich za granicą,
są pozbawione podstaw. Co do poży-
czek zagranicznych to istotnie mamy
szereg poważnych propozycji, a niektó-
re z nich domagają się specjalnych gwa-
rancji.

A zwiększenie obiegu banknotów i
bilans handlowy?

Jeżeli uzyskamy pożyczkę zagra-
niczną niechybnie będzie można zwię-
kszyć obieg banknotów, co zaś do bilan-
su handlowego to właśnie weszliśmy
w okres bilansu zrównoważonego. Pa-
łożenie jest zaś częściowo utrudnione
przez pogonę za dolarem. Niezbędnym
czynnikami poprawy położenia jest po-
prawa stanu psychicznego społeczeń-
stwa. Im szybciej ona nastąpi, tem le-
piej dla państwa.

==○==

meście i zamskie według naj-
nowszych modeli franc. i ang.
pierwszorzędne wykonanie —
ceny umiar-
kowane naj-
korzystniej
zamawiać

FUTRA

u firmy
Andrzej Kuźmiński, Lwów
KOPERNIKA 5, wejście przez bramę.

ILE WPŁYNIE W BIEŻ. ROKU Z PODATKU MAJĄTKOWEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 30 września. (zo). Ponie-
waż w związku z doręczeniem naka-
zów płatniczych na wymiar podatku
majątkowego ukazały się w pismach
uwagi ujmuje stan rzeczy w sposób
niegodny z rzeczywistością, minister-
stwo skarbu wyjaśnia, że rząd wniósł
do Sejmu projekt ustawy o podatku ma-
jatkowym, nowela nie została jednak
dotychczas uchwalona. Wobec tego do
ręczenie nakazów płatniczych i wy-
miar zostaje dokonany na podstawie
istniejących ustaw. Uwzględniając fakt
że ustawa nałożyła na rolnictwo zbyt
wysoki kontyngent 500 milj. złotych
zamierzono obniżyć ten kontyngent.
Ministerstwo skarbu zarządziło, ażeby
płatnikom podlegającym wyższemu kon-
tyngentowej w pierwszej grupie (rolni-
ctwo) obniżono wysokość trzeciej raty
do 60 proc. i odpowiednio do tego obli-
czono różnicę przypadającą do wyró-
wnania.

Wysokość należności przedstawia
się: rolnictwo 53 milj., wielki przemysł
i handel 90 milj., inne kategorie 40 milj.
W rzeczywistości jednak pobierane bę-
dą sumy znacznie mniejsze w roku b.
a to 20 proc. odpadnie na odroczenie.
Od rolnictwa 15 milj. zł. potrąconych
będzie w listach zastawnych, dla wiel-
kiego przemysłu z ogólnej kwoty przy-
pada około 70 milj., na przemysł górno-
śląski, który jak wiadomo przeżywa
ciężki kryzys. W tej ostatniej sprawie
są prowadzone rokowania o obniżeniu
wydatków. Co do innych grup majątko-
wych na właścicieli nieruchomości miej-
skich podlegających ustawie o chronie
lokatorów przypada około 20 milj. zł.

W ten sposób kwestia różnicy jaką
zamierza pobrać w roku bież. minister
skarbu w gotówce wyniesie nie więcej
jak 60 milj. Nadto ministerstwo skarbu
postanowiło pobierania raty grudnio-
wej podatku majątkowego wogóle za-
niechać.

PERSONALIA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 30 września. (zo). Przy-
był do Warszawy poseł polski w Lon-
dynie pan Skirmunt.

Warszawa. 30 września. (G). „Kurier
Poranny” podaje, że jako kandydata na
stanowisko dyrektora deparlamentu
monopolowego w ministerstwie skarbu
opróżnione wskutek śmierci śp. M. Gło-
wackiego wymieniają p. Kwiatkowski
go starszego radcy Izby skarbowej we
Lwowie.

KATASTROFA SAMOLOTU WOJSKOWEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 30 września. (zo). Wczo-
raj o godzinie 11 przed południem w
poblizu wsi Okęcie spadł z wysokości
1000 metrów szkolny samolot francu-
skiego typu Henriette. Porucznik W.
Baranowski lat 30 poniósł śmierć na
miejscu. Aparat został zupełnie strza-
skany.

POGODA WE CZWARTEK.

Warszawa. 30 września. (Tel. wł.).
Komunikat warszawskiego Instytutu
meteorologicznego. Prawdopodobny
przebieg pogody w dniu 1 października
Na ogół pogodnie, rankiem mglisto i
chmurno. Noc bardzo chłodna, na
wschodzie przyrozek. Dzień dość cie-
pły, słabe wiatry miejscowe lub cisza.

Przegląd prasy.

Wizyta Czczerina i wygłoszone przezeń w Warszawie przemówienia są żywo omawiane przez naszą prasę. Bliskie bardzo naszego ministerstwa spraw zagranicznych „Echo Warszawskie” uważa że to co powiedział w Warszawie Czczerin wystarcza aż nadto aby poruszyć do żywego opinię świata i tak poruszona bardzo wizyta kierownictwa polityki rosyjskiej w sto- licy Polski. W oświadczeniach Czcze- rina — pisze „Echo Warszawskie” —

„widzimy jedną wielką wadę, a mia- nowicie tę, że je uczynił. Jakkol- wiek jesteście wielkimi zwolennika- mi jawnej dyplomacji to jednak zda- jemy sobie należycie sprawę, że wiel- kie umowy dyplomatyczne wymaga- ją dyskretnej atmosfery, która może wyhodować wielkie fakty politycz- ne; one dopiero winny się stać jaw- nymi. Zapowiedzenie zaś wyżej na- szkicowanych faktów wskazywało- by raczej na to, że leżało w interesie p. Czczerina, ażeby poruszyć całe gniazdo intryg światowych, któreby się zżerały między sobą i niedopusz- czały do porozumienia polsko-rosyj- skiego a potem polsko - rosyjsko- francuskiego. Mamy wrażenie, że tak Londyn jak i Berlin stokroć się namyśla, nim podpiszą jakiś pakt gwarancyjny...

Bezpośrednim tedy wynikiem tego oświadczenia p. Czczerina byłoby utopienie paktu reńskiego i wszel- kich innych; nawet może paktu p. Benesa z p. Stresemannem. Byłoby dzisiaj przedwczesne bawić się w przepowiednie. Najbliższa przyszłość okaże nam, co sprawiło to włożenie kija w gniazdo os europejskich. By- łaby to tedy raczej strona negatyw- na całego przedsięwzięcia dwóch mi- nistrów: polskiego i sowieckiego.

Polsce i Rosji winno raczej cho- dzić o pozytywny wynik obecnie to- czących się rozmów w Warszawie. Chodziłoby tedy o zawarcie dobrego traktatu handlowego. Wiadomo prze- cisz, że dobry traktat handlowy mie- dzy dwoma państwami stanowi dwie trzecie drogi do dobrego traktatu po- litycznego czyli sojuszu. O tym soju- zu i przyjaźni p. Czczerin uważał za wskazane wspomnieć niejedno- krotnie i podkreślił ten cel swego po- bytu w Warszawie, który o jeden dzień przedłużył.

Jak już pisaliśmy na tem miejscu

kilka dni temu taki sojusz sowiecko- polski winien być być naturalnem na- stępstwem traktatu ryskiego. Może tem lepiej, że taki sojusz zjawiłby się po pięciu latach, kiedy oba społe- czeństwa już nieco się z sobą oswoi- ły i oba państwa wewnątrznie unor- mowały swoje zagadnienia społecz- ne i polityczne w łwiej części. Na- stępstwa takiego sojuszu byłoby nie tylko dla obu państw wprost błogo- sławione w skutkach, ale byłoby za- gwarantowaniem prawdziwego po- koju w Europie, zwłaszcza, gdyby do tego sojuszu przystąpiła dziś czy jutro Francja“.

„Głos Narodu” jest niechętnie nastro- jony do sowieków i krytycznie patrzy na możliwość trwałego porozumienia z Moskwą.

Zdaje się mu, że wszystko tu jest tylko grą dyplomatyczną, organ cha- decki nie może zapomnieć, iż Rosja ma na celu zbolszewizowanie świata i nie wierzy, abyśmy mieli do czynienia z jakąś stałą zmianą polityki Rosji wo- bec Polski. „Głos Narodu” gotów ra- czej pogodzić się z podporządkowaniem Polski Niemcom i Anglii.

I tak, jak grą dyplomatyczną jest ze strony Rosji jej obecne postępo- wanie, tak samo grą jest zbliżenie Anglii do Polski przez ofiarowanie jej pomocy finansowej. Anglia, gotu- jąc się do obrony przed Rosją, która ją podziemie atakuje w Azji coraz silniej, a chcąc równocześnie zapew- nić o ile możliwości w świecie pokój, tak jej niezbędny ze względu na jej handel, na potrzeby ciężkiej we- wnętrzej sytuacji gospodarczej, chce to uczynić przez traktat bezpie- czeństwa na zachodzie Europy, chce też wciągnąć Niemcy w orbitę swej działalności przeciw Rosji. Na Polsce budować Anglia nie myśli tej ostat- niej akcji; uważa Niemcy za czyn- nik silniejszy, skuteczniejszy. Stąd chęć robienia koncesji Niemcom na rachunek Polski. Ale Anglia nie pra- gnie, by się Polska zbliżyła do Rosji, Polska powinna także się znaleźć w obrębie angielskiego obozu, ewen- tualnie jako podporządkowana Niem- com. Pomoc, dana ewentualnie Pol- sce, szachowałaby więc obecną grę rosyjską, pomocy nie daje się za dar- mo.

Jedną przecież ważną zachodzi różnica między grą Rosji — i Anglii w stosunku do Polski. Gra rosyjska obliczona jest na krótką metę. W po-

stępowaniu Anglii obok skrajnej gry — jest polityka głębsza, trwalsza: uzależnienie Polski drogą przez Bank Polski od siebie. Wszakże przewaga kapitału angielskiego w Banku — to danie omal dacydującego wpływu Anglii na nasze życie gospodarcze. A to życie dziś z politycznym tak silnie się łączy! My zaś pomocy finanso- wej tak bardzo, niezbędnie potrzebu- jemy. Nie można lekko odrzucić tych pieniędzy, które nam Anglia chce po- zyczyc.

„Gazeta Warszawska” traktuje o- świadczenie Czczerina:

nie jako chwilowy manewr dypla- matyczny, ale jako program politycz- ny i praktyczny rządu sowieckiego w stosunku do Polski, program porozu- mienia trwałego, „odpowiadającego wielkim i niezmiennym interesom o- bu naszych krajów”, jak wyraził się w swem przemówieniu minister Skrzyński.

Nie zapominając, że zbliżenie pol- sko - rosyjskie „musi z natury rze- czy głęboko wpłynąć na całą konfi- gurację sił i stosunków międzynaro- dowych”, największe jednak znacze- nie przypisujemy nie jego refleksowi dyplomatycznemu aktualnemu, ale je- go przyszłym trwałym wartościom w stosunkach wzajemnych między o- bydwoma państwami.

Jak Rosja, tak i Polska chce być gospodarzem u siebie i nie może do- puścić, aby jakiegokolwiek tendencje polityczne zewnętrzne obce jej inte- resom, a nawet przeciwnym, u- trudniały jej swobodę ruchów i sa- modzielność zarówno wewnątrz kra- ju, jak w stosunkach zagranicznych. Dlatego też pragniemy, aby „rozwi- ajająca się przyjaźń Rosji sowieckiej, jak powiedział p. Czczerin, z naroda mi Wschodu”, istotnie „w najmniej- szej mierze nie dotykała interesów państwa polskiego“.

P. Czczerin przekonał się podczas konferencji warszawskich o „tenden- cjach i intencjach głęboko pokojo- wych, które ożywiają politykę Pol- ski“. Oby to przekonanie nigdy go nie opuszczało, a program zbliżenia trwałego polsko - rosyjskiego, real- nie ujęty w konferencjach wczoraj- szych, oby rozwijał się pomyślnie w atmosferze głębokiego i życzliwego rozumienia „wielkich i niezmiennych interesów“ obydwu państw.

P. Nowaczyński żegna p. Czczerina świetnym artykułem p. t. „Na wyjazd Jerzego Czczerina” w którym czyta- my:

Przyjazne stosunki Sowietów z fas- cystowskimi Włochami Mussoliniego udowadniają nam jeszcze raz prawo przyciągania się ostateczności (les extremes se touchent). Większa chy- ba przepaść psychicznych rozbież- ności leżała pomiędzy skróś germań- skim samodzielnawiem: Holstein Gottorpów (pseudonim: Romano- wych), a republikańską Francją, a jednak znamy symfonie Czajkow- skiego pt. Rok 1812, gdzie tony Mar- syljanki spletały się z dźwiękami dzwonów cerkiewnych i hymnem państwowym. W barwach polskiego sztandaru państwowego połowa jest biała i biała wiekiście pozostanie. Z tą białością, gdy się tylko Sowietar- chja raz na zawsze oswoi, koniecz- ność istnienia tej barwy w tęczy ko- lorów niech Sowietarchja uzna, do parcia czerwoności poza linią de- markacyjną niech nie dąży, a dosko- nałe stosunki sąsiedzkie między świat- em i światopoglądem „burżujskim“, a nie burżujskim ułożyć się dadzą.

Zeszłego tygodnia na jubileuszu Petrogradzkiej czy Leningradzkiej Akademii wśród 200 uczonych euro- pejskich, przybyłych na to 250-lecie specjalnie serdecznie i owacyjnie przyjmowaną była najślawniejsza i największa Polka naszych czasów: Curie-Skłodowska.

Miejmy nadzieję, że z takimi u- czuciami, z jakimi ona wyjeżdżała z Pitra, z takimi będzie też wyjeżdża- ła z Warszawy sternik zagranicznej po- lityki Unji Sowieckich republik.

Byle tylko w uzdrowisku niemiec- kim jacyś znakomici lekarze nie- mieccy nie przekonali go znowu (jak to zarozumiałe wróży jedno piemko berlińskie) o skuteczności tego sta- rego All-Heilmittel na „morbus euro- paeus“, jaki przez długie lata stoso- wał Bismark, a jaki trzy lata temu zaaplikowano w Rapallo, co prawda z powodzeniem nijakiem.

NADESLANE.

Dr. Tadeusz Kasprzycki

dentysta
ordynuje stale osobiście

Lwów, ulica Romanowicza 1. 3.
przedłużenie ul. Akademickiej.

JAN BUNIN.

4)

„Sny Czanga”.

Przełożyła z rosyjskiego

Irena Łozińska.

(Ciąg dalszy).

Wogóle ludzie nie wiele wiedzą o tem, czym jest Tao! Zdaje mi się je- dnak, że jest to bezdeń, pramatka by- tu, która rodzi życie i pożera je, two- rząc cały łańcuch nowych istnień; to przeznaczenie, któremu żaden twór żyjący oprzeć się nie może. A jednak bunt rodzi się w duszach naszych; pragnęliśmy zmienić, powiedzmy, nie tylko duszę ukochanej kobiety, ale wszechświat cały pragniemy nagiąć do pojęć naszych. O, Czang, strasznie jest żyć na świecie, a zwłaszcza tak- kiemu, jak ja człowiekowi. Znadto pożądam szczęścia, no i — rozczaro- wywać się muszę, gdyż niegodziwa jest droga przeznaczenia, albo — mu- że jest to odwrotnie.

Po chwili głębokiego milczenia, ka- pitań mówi dalej.

— Bo o co chodzi właściwie? Kie- dy kocha się kogoś, to nie ma siły ludzkiej, któraby zmusić potrafiła do uwierzenia, że ten ktoś ukochany, cie- bie kochać nie może. Oto sedno rze- czy! Czang, jak piękne jest życie! Boże mój, jak piękne!...

Słońce wznosi się coraz wyżej i żarem swem rozpala pokład okrętu, który pruje spokojnie, jakgdyby za- marle w żarze promieni słonecznych,

fale Czerwonego Morza. Jasne, tropi- kalnego słońca promienie, wpadają po- przez uchylone drzwi. Południe! Mie- dziany gong płonie w słońcu! Prze- czyste fale przelewają się coraz leni- wiej i rozpryskują o boki okrętu, lśniąc oślepiającym blaskiem...

Czang siedzi na kanapie i słucha tego, co mówi kapitań, a kapitań mó- wiąc do Czanga, gładzi jego głowę. Nagle strąca go z kanapy, mówiąc — „o, nie bratku, za gorąco...“, ale Czang nie obraził się tym razem, zbyt błogo było żyć w to radosne południe. A zresztą...

W tej chwili znowu sen Czanga przerwany. „Niyż „Czangu idziemy“, woła kapitań, zsuwając się z łóżka.

I biedny Czang widzi, że nie jest niestety na pokładzie okrętu, który pruje fale Czerwonego Morza, ale na strychu, w Odessie. Jest wprawdzie południe, ale nie owo rozkoszne ra- dosne, a pochmurne, beznadziejnie nu- dne i wrogie. I Czang warczy z cicha na kapitana za to, że przerwał mu ten sen rozkoszny. Kapitań jednak nie zwraca na Czanga uwagi, wdziewa stary mundurowy surdut i płaszcz takież, wsuwa ręce do kieszeni i zgar- biwszy się ku drzwiom idzie, Czang wbrew woli własnej zeskoczyć musi z łóżka. Po schodach wlecz się ka- pitań powoli, jakgdyby pod przymu- sem nieuniknionej konieczności, a Czang katula się jak kulka, gdyż do- daje mu energii jeszcze niezupełnie zgasła podniećta, która kończy zwykły błogi stan po wódecie...

Dwa lata już w ten sposób chodzą

Czang z kapitanem od lokalu do loka- lu. W gwarze i dymie popijają prze- kasiwszy, patrząc na innych pijaków. Czang leży u nóg pana swego, wdychając nęcącą woń kuchni, a kapitań paląc papierosa za papierosem, siedzi oparłszy, zwyczajem nabytym w cza- sie podróży morskich, oba łokcie na stole i czeka chwili, zmyślonej przez siebie samego, w której trzeba przejść do innego lokalu: śniadanie pije Czang w kawiarni z kapitanem, na obiad idą do restauracji, potem znowu do ka- wiarni, piwiarni, a na kolację wracają znów do restauracji. Kapitań milczy zazwyczaj, zdarza się jednak czasem, że spotyka kogoś z dawnych swych przyjaciół, a wówczas mówi bez przerwy o marności życia i co chwila dolewa winę towarzyszkowi, sobie i Czangowi, przed którym stale stoi na podłodze jakieś naczynko, specjalnie dlań przeznaczone. Tak samo spędzą dzień dzisiejszy również. Umówili się właśnie z jednym z przyjaciół kapita- na, malarzem, który stale w cym- drze chodzi. Jaki program dnia bę- dzie, to przecież z góry wiadomo. Będą siedzieli w cuchnącej kawiarni, wśród Niemców o czerwonych, gru- bych rysach twarzy, wśród tych lu- dzi, o czasnych poglądach, pracow- tych, którzy pracują od rana do nocy po to tylko, aby zjeść dobrze, wypić, pracować znowu i podobne sobie, dzieci płodzić. Następnie pójdą do ka- wiarni, w tłum Greków i żydów, któ- rych życie jest również bezmyślne, ale niepokoju pełne, a upływa właści- wie na siedzeniu w kawiarni, w usta- wicznym oczekiwaniu nowych wiado-

mości giełdowych. Z piwiarni pójdą do restauracji, w której schodzą się przeważnie ludzie, których życie za- wiedło i siedzieć tam będą noc całą...

Krótki jest dzień zimowy, a przy- flaszcze /wina, rozmowie z przyjacie- lem wydaje się jeszcze krótszym. I o to był już Czang z kapitanem i mala- rzem w piwiarni, w kawiarni i już, od pięciu godzin przeszło popijając, sie- dzą w restauracji. I znowu kapitań, oparłszy się mocno o stół łokciami, przekonywuje malarza, że tylko jedna jest prawda na świecie — zła i podła.

— Patrz wokoło siebie, mówi, na tych wszystkich ludzi, których widu- jemy codziennie w piwiarni, kawiarni i na ulicy! Kochanie, cały świat zwie- dzałem, życie jednakowe jest wszę- dzie! Ludzie żyją kłamstwem tylko i głupotą; nie ma w nich Boga; ni su- mienia nawet; nie znają celu istnienia swego; nie wiedzą co to miłość, przyjaźń i honor, nie mają litości nawet Życie, to szary, beznadziejny dzień zimowy, w brudnym szynku spędzo- ny! Nic więcej...

Czang, leżąc pod stołem, oszołó- miony, ale nie podniecony już alko- holem, słucha. Czy zgadza się z po- jęciami kapitana? Trudno określoną dać odpowiedź, ale skoro odpowiedzi dać nie można, to źle. Czang nie wie, nie rozumie, czy kapitań ma rację, ale my wszyscy, kiedy nam źle na świe- cie mówimy: „nie wiem, nie rozu- miem“, a kiedy nam dobrze, o! to wtedy nie ma na świecie istoty ludz- kiej, któraby nie była przekonana, że wszystko wie i wszystko rozumie...

(C. d. n.)

IGNACY NIKOROWICZ.

Pamięci Tadeusza Rittnera.

Widzenie.

Było tak: moje serce
Noc ujęła w łańcuchy....
Przedemną szafarz losu
stał ślepy, niemy, głuchy.

*

Groźnych widziadeł wola
duszę moją dławiała!...
Chciałem Słońca, mnie w Mroku
tajemna gnała siła.

*

Myśli me piła ciemność
i przestrzeń głucha, pusta,
chciałem wołać: ratunku!
Noc zamknęła mi usta...

*

...Wtem wszedł w ciemność poeta,
otworzył serce swoje
i wraz błysły wśród mroków
złoty Słońce złote zdrojei

Kontrola nad Austrią.

(Korespondencja własna).

Jedyna sprawa zadecydowana dotąd przez VI sesję Ligi Narodów — to kwestia kontroli finansowej nad Austrią. Sprawa ta skomplikowana, choć pozornie wobec paktu i protokołu drugorzędna. Chodzi tu o kontrolę finansową nad Austrią, ustanowioną przed trzema laty jednocześnie z operacją kredytową, przeprowadzoną z inicjatywy Ligi Narodów dla ocalenia znajdującej się wówczas w katastrofalnej sytuacji ekonomicznej republiki wiedeńskiej. Od tego czasu waluta w Austrii została ustabilizowana, równowaga budżetu osiągnięta i wykonane główne warunki w sprawie realizacji pomocy finansowej. A więc zredukowano liczbę urzędników, chociaż nie w tym rozmiarze, jakiego domagała się Rada Ligi ustanowiono w sprawach finansowych suwerenność rządu austriackiego nad poszczególnymi krajami republiki austriackiej i t. p. Rząd wiedeński wobec tego od zeszłego roku już zabiegał o zniesienie cudzoziemskiej kontroli finansowej. A jednocześnie usiłował skłonić Ligę Narodów do znalezienia środków pomocy dla przemysłu austriackiego, który znalazł się w niezmiernie ciężkich warunkach wskutek stabilizacji waluty i wysokich cel protekcyjnych.

Kwestię tę jeszcze przed sesją badań dwaj przedstawiciele Ligi Narodów, którzy doszli do wniosku, że stan przemysłu austriackiego może być polepszony przy zastosowaniu taryf różniczkowych na korzyść towarów austriackich.

Dotąd jednak państwa, których ziemie były dawniej rynkiem zbytu dla towarów austriackich, nie określiły swego stanowiska względem tej propozycji. Nieznane też jest stanowisko tych państw, które obecnie importują swoje towary do tych ziem i mogłyby na zasadzie klauzuli najwłaściwszego uprzywilejowania zażądać dla siebie tych samych ulg.

Wniosek o zdjęciu kontroli finansowej, posiadający ogromne znaczenie dla Austrii, trafił na opór ze strony komitetu finansowego Ligi, który bronił interesów państw uczestniczących w pożyczce austriackiej.

Po bardzo skomplikowanych układach, w których najostrejszy przeciwnik zdjęciu kontroli występowała Anglia, uchwalono wniosek kompromisowy. — Na mocy tej uchwały zdjęcie kontroli w zasadzie przyjęto, ale wykonanie odroczone do grudnia r. b.

Obecny wysoki komisarz Ligi Narodów w Wiedniu dr. Zimmermann w końcu 1925 r. opuścił swój urząd, ale Rada Ligi zachowuje w ciągu 10 lat prawo rewizji swojej uchwały w zależności od stanu finansowego Austrii. Oprócz tego jeszcze w ciągu 3 lat w austriackim Banku Narodowym pozostanie kontroler z ramienia Ligi.

Zrobiono więc duży i konkretny krok naprzód — na drodze do uwolnienia Austrii od kontroli cudzoziemskiej, ale Wiedeń nie jest zadowolony z połowiczności tej decyzji. K. L.

KINO „LEW”.

Dziś czwartek 1 października

PREMIERA.

Na otwarcie sezonu wielki europejsko-wschodni szlagier filmowy

A-R-A-B-K-A

dramat tętniący żywą akcją, ilustrujący dzieje dwóch sióstr z których pierwsza żyje wśród rozkoszy i uciech Paryża, zaś druga, dziecko Sahary gnębiona przez arabów za miłość do gajura.

8304

W głównej roli uroczą **MARJA JACOBINI** i **HARRY LIEDTKE**.**Nowa powieść polska.**

(Władysław Kozicki: „Ziemia”. Powieść. Nakładem księgarni A. Gmachowskiego. Częstochowa 1925).

Historyk sztuki, krytyk teatralny, publicysta „od polityki” napisał powieść. Napisał ją po piętnastu czy dwudziestu latach praktyki literackiej i dziennikarskiej. Napisał ją nie jako fachowiec beletrysta, ani — z drugiej strony — jako nowicjusz w seminarium pisarstwa. „Skąd mu się to wzięło”, jak mówią potocznie? Jakim cudem teraz właśnie, po tych kilkunastu latach pracy piórem, ale pracy na innej, przeważnie publicystycznej niwie, doszedł do powieści? Dla tych, którzy Kozickiego znają, którzy wiedzą co on zaczął i skąd duchowo rodem, ta niepokojąca zagadka z łatwością do pewnego przynajmniej stopnia da się rozwiązać. Domyśla się w trakcie czytania książki, że nie powstała ona, jak to bywa zazwyczaj, dla zbudowania mniej lub bardziej dowcipnej fabuły, dla stworzenia nowych konfliktów psychologicznych i sytuacyjnych. Poprzez sytuacje i konflikty powieściowe „Ziemia” — nie potrzebuję ich streszczać, bo czytelnicy naszego pisma znają je dobrze z zeszłorocznego felietonu — przemawiają właśnie owe długie lata orki publicystycznej i przedewszystkiem — orki wewnętrznej autora, jego pracy nad swoim do świata i do siebie samego stosunkiem. „Ziemia” jest literackim plonem tej orki. Plonem dojrzałym i wnosząc z materiału myślowego, zawartego w tekście powieści, dostatecznie obfitym i godnym „eksportu” do duszy czytelnika.

Dzięki dojrzałości intelektualnej i etycznej wytrzymuje próbę krytycznego protestu uśmiechnięty optymizm, jaki z każdej karty powieści wyziera. Dziś optymizm jest modny. Często pod płaszczykiem tzw. optymizmu kryje się pospolita płochosć umysłu i charakteru. Płochosć, która popłaca w hedonistycznym społeczeństwie powojennych lekkoduchów. Toteż pisarze cieszą się raczej z obowiązku, niż z przekonania.

Inaczej ma się rzecz z Kozickim. Po pierwsze, jest on optymistą z natury. Cechuje go przyrodzona pogoda serca i dobroć w spojrzeniu na wszystkie sprawy świata. Powtóre, ta dobroć jest umotywowana, utwierdzona pracą umysłu. Ma swoją rację istnie-

nia, rację zdobytą, nie z łaski, protekcyjnie tolerowaną.

Gdybym chciał w jednym słowie zamknąć charakterystykę „Ziemi” powiedziałbym: jest to książka jasna. Owa jasność z pierwszej zaraz karty powieści idąca ma swe źródło w żywym, serdecznym i poufałym kontakcie autora z przyrodą. Toteż stosunek bohaterów „Ziemi” do matki przyrody jest najpiękniejszym momentem powieści. Nasuwa tylko pewne zastrzeżenia zaaranżowana przez Wandę scena miłosna w ogrodzie, po oświadczeniach Szczerby, bo takich historii przyroda nigdy nie aranżuje. Powstają one eruptywnie. Epizod ten raz zwłaszcza na tle dojrzałości myślowej i moralnej, jaką cały utwór jest nasycony. Wszystko tu jest sprawą przeżywaną. Za wszystko bierze autor etyczną odpowiedzialność. Centralny punkt powieści, to znaczy rozmowa Szczerby z Roświckim obnaża intencje Kozickiego. Perypetje powieściowe są w „Ziemi” rzeczą drugorzędną. Powieść ta jest wyrazem szczytnego, głębokiego światopoglądu autora. Należy ją czytać nie jako igraszkę fantazji, nie jako dwu czy trzyletnią robotkę artystyczną; trzeba — i uważny czytelnik chcąc nie chcąc musi pamiętać, że jest to praca całego życia. Że pod maską zajmujących, barwnie opowiedzianych przygód panny z dworu i uszlachconego duchowo chłopca, przemycą autor swój program ideowy, religijny, którą sam sobie możnolnie wypracował. W tem dopiero wielobarwnym świetle nabiera powieść właściwego sensu i niebiałej bynajmniej wartości. Wówczas także plastyczniej wystąpią postacie „Ziemi” — a przedewszystkiem prawdziwie piękna postać Andrzeja Szczerby i wówczas odczujemy w pełni promienną czystość atmosfery, jaka z tej powieści ku nam splywa.

Jeśli idzie o formalne walory tego dzieła, pisanego wytrawnym, potoczystym stylem, chciałbym podkreślić w pierwszym rzędzie wielką istotnie malarzską wrażliwość wyobraźni autora. Każdy kształt, każda barwa jest tu świetnie, jakoby „na gorącym uczynku” uchwycona, wycieniowana precyzyjnie. I znać, że nie cieniował tego obojętny, „urzędowy” obserwator, tylko artysta-myśliciel, który mądrze kocha i docenia głębokie piękno życia.

Jan Zahradnik.

Nowy prezes Akademii Umiejętności.

Nowy prezes Akademii Umiejętności.

We wtorek odbyło się w gmachu Akad. Umiej. walne zgromadzenie członków Akademii, na którym dokonano wyboru nowego prezesa. W zgromadzeniu wzięli udział oprócz członków miejscowych następujący członkowie zamiejscowi: z Warszawy prof. Baudouin de Courtenay, prof. Handelsman, prof. Kochanowski, prof. Żyławski, prof. Morozewicz, prof. Badyński, prof. Sierpiński i prof. Zawadzki; z Poznania prof. Cwikliński; z Wilna prof. Zdziechowski; ze Lwowa prof. Witkowski, prof. Abraham, prof. Bryza, prof. hr. Piniński, zaś z Puław prof. Godlewski (senior) i prof. Jan Dybowski.

Wybrany został prezesem Akad. Umiejętności dotychczasowy wiceprezes prof. Jan Michał Rozwadowski.

Nowowybrany prezes Akademii prof.

Jan Michał Rozwadowski, urodził się dnia 7 grudnia 1857 r. w Czarnej w Małopolsce. Studia gimnazjalne i uniwersyteckie odbył w Krakowie, gdzie też w roku 1891 uzyskał stopień doktora filozofii. Dalsze studia odbywał w Lipsku i Gryfii. W roku 1897 habilitował się w Uniwersytecie Jagiellońskim jako docent językoznawstwa indoeuropejskiego, w r. 1899 został mianowany profesorem nadzwyczajnym, a w kilka lat potem zwyczajnym. Ogłosił drukiem cały szereg dzieł w zakresie swojego przedmiotu w językach: polskim, niemieckim, francuskim i czeskim, jak również po łacinie. W r. 1903 został członkiem korespondentem, a w roku 1908 członkiem czynnym Akademii.

==@==

Herbata RIEDLA**Zruchu wydawniczego**

* **Gabrijela Zapolska.** Utwory dramatyczne, tom VII, Lwów, 1925. Lektor.

W VII tomie zbiorowego wydania dzieł znakomitej autorki dramatycznej znajdują się „Żabusia”, „Dziewiczy wieczór” i „Kobieta bez skazy”.

* **Franciszka Arnoldowa:** Rachunki, część III, dla trzeciego oddziału szkół powszechnych, Lwów, 1925. Nakład Jakubowskiego.

Znana autorka „Elementarza”, wydaje już trzeci z rzędu podręcznik do nauki rachunków w szkole powszechnej. W książeczce dostosowanej do programów ministerjalnych, są liczne rysunki umysławiące np. powstawanie figur geometrycznych w sposób bardzo zajmujący. Jest np. bryła kamienna bezkształtna na jednym obrazku, na drugim kamieniarze obrabiają ją, na trzecim robotnicy układają kostki brukowe, na końcu dopiero przedstawia autorka sześcian. Zagadnienia rachunkowe bardzo jasne i logiczne. Niema tu łamigłówek zawitych, z którymi nie raz starsi rady sobie dać nie mogą. — Książeczka wogóle bardzo cenna, szkoda tylko, że nie wydała jej autorka w instytucji publicznej, jak np. Wydawnictwo Kuratorium lub Ossolineum.

(kr.).

* **Przegląd mierniczy.** Ukazał się numer 9 (14) „Przeglądu Mierniczego” o treści następującej: Inż. R. Laszkowski: Mierniczy przysięgły. W. K.: Pomiar azymutalny na granicy wschodniej. Inż. W. Kolanowski: Rzuty kartograficzne (ciąg dalszy). Dział urzędowy podaje: Protokół II. posiedzenia Państwowej Rady Mierniczej, oraz inne bieżące przepisy dotyczące miernictwa. Dalej następują: Wiadomości różne, z czasopism zagranicznych, stowarzyszenia miernicze.

* **Zdzisław Dębicki.** Władysław St. Reymont, laureat Nobla. Warszawa 1925. Gebethner i Wolff. Znakomity literat i krytyk daje w skromnej broszurze świetną sylwetkę Reymonta jako pisarza, z podkreśleniem przede wszystkim jego wielkiego charakteru, który powinien być dla nas prawdziwym wzorem. Z tej strony nikt działalności Reymonta tak znakomicie nie oświetlił jak właśnie Dębicki. (kr.)

* **Władysław Jelski:** „Szósty list otwarty do panów posłów sejmowych i senatorów. Reforma rolna w świetle kwestii żydowskiej. Warszawa 1925. Historia reformy rolnej będzie miała swojego Rejtana w osobie Władysława Jelskiego, wnuka pierwszego prezesa Banku Polskiego, zastępcy ministra skarbu w r. 1831. Autor posługuje się znakomicie datami statystycznymi, broniąc większej własności rolnej i udowadniając, że reforma rolna na nic nie przyda się włościanstwu, a Polskę zrujnuje.

* **Franciszek Konior.** Wybór pieśni kościelnych na 2 i 3 głosy dla młodzieży szkolnej. Kraków, 1925. Księgarnia T. S. L.

Profesor śpiewu w seminarium nauczycielskim w Krakowie p. Konior, znany jest ze swej pracy na gruncie krakowskim. Jego chór b. często popisuje się na obchodach narodowych i w czasie świąt po kościołach. Wydany przez p. Koniora śpiewnik obejmuje najpopularniejsze pieśni: adventowe, koledy, wielkopostne, wielkanocne, przygodne i msze. Wydanie pod względem zewnętrznym bardzo skromne.

NADESŁANE.

(Za te rubryki Redakcja nie odpowiada.)

Dr. S. STAUBER

powrócił

Lwów, Św. Mikołaja 11.
Telefon 15.51. 8380_n

Koła Prawnicze i Ekonomiczne.

W dniach 26 i 27 czerwca br. odbyła się w Krakowie sesja Rady Związku Kół Prawniczych i Ekonomicznych. W myśl uchwały powziętej na ostatniej sesji Rady odbytej w Warszawie, obrady Rady w Krakowie miały być poświęcone wyłącznie sprawie reformy studiów na Wydziale prawniczym. W skład Rady weszli delegaci poszczególnych środowisk: Kol. Borowski Koło Prawników Uniw. Warszawskiego, Ivanke Koło Ekonomistów na W. S. H., Zandberg Zrzeszenie Studentów w Wolnej Wszechnicy, Krasuski Koło Naukowe Szkoły nauk politycznych (Warszawa), Sochański Biblioteka Słuchaczy Prawa (Lwów), Pilch B. S. P. (Kraków), Choworka Koło Prawników (Poznań). Przewodniczył obradom Rady kol. Rakowski (Warszawa) przewodniczący Kół Prawniczych i Ekonomicznych.

Referował sprawę reformy studiów kol. Rakowski, ponieważ jako przewodniczący Związku rozesłał ankietę w tej sprawie, do poszczególnych kół, które po przedyskutowaniu jej w swoim środowisku nadesłały odpowiedzi na pytania zawarte w ankiecie na ręce przewodniczącego Związku.

Pierwsze zasadnicze pytanie brzmiało: „Jaki należy uwzględnić kierunek studiów praktyczny czy teoretyczny”? Tutaj wyłoniły się dwa poglądy. Pierwszy opierał się na wprowadzeniu do studiów czynnika wyłącznie praktycznego, który to pogląd reprezentowali delegaci z Poznania oraz niektórzy z Warszawy. Drugi zaś opierał się na uwzględnieniu czynnika teoretyczno-praktycznego, który to pogląd reprezentowali delegaci Lwowa, Krakowa i inni z Warszawy. Po ożywionej dyskusji zatrzymano pogląd drugi. Dalszą sporną kwestią była sprawa podziału Wydziału prawnego (jak to jest zaprowadzone na Uniwersytecie poznańskim) na dwie sekcje prawną i ekonomiczną. Według projektu kolegi referenta podział miał nastąpić po dwu latach studiów. Delegaci Krakowa i Lwowa wypowiadali się przeciwko podziałowi motywując tem, że dla prawnika, konieczną jest rzeczą opanowanie przedmiotów ekonomicznych a specjalizacja w tych przedmiotach odbywa się na Wyższych Szkołach Handlowych, Akademjach Eksportowych itp. Wobec wyżej przedstawionych argumentów wypowiadają się przeciwko podziałowi. W głosowaniu projekt kolegi referenta uzyskuje większość. Dalszą kwestią, którą referent przedstawił była sprawa seminarjów. Tutaj prawie wszyscy delegaci wypowiedzieli się za wprowadzeniem obowiązkowego seminarjum dla każdego studenta przynajmniej w jednym roku w ciągu 4 lat studiów. — Wybór, w którym roku student ma odbyć seminarjum uzależnia się od dowolnej jego decyzji. Wszyscy delegaci wypowiadają się za wprowadzeniem ćwiczeń jednak nie na każdym roku obowiązkowych, motywując niemożliwością przeprowadzenia tego, ze względu na opłakane stosunki materialne, w jakich młodzież studująca obecnie się znajduje. Jednakowoż w celu przeprowadzenia powyższych postulatów Rada uznaje za rzecz konieczną powiększenie liczby asystentów na Wydziale prawnym. O ile zaś chodzi o system egzaminów kol. referent proponuje wprowadzenie systemu egzaminów przedmiotowych, motywując lepszym opanowaniem materiału przez studenta mniejszym przemęczeniem tak egzaminującego jak i kandydata itp. Delegaci Krakowa i Lwowa oświadczają się za pozostawieniem obecnego systemu t. j. grupowego, bo ten tylko daje możliwość opanowania pewnej grupy przedmiotów, ściśle się ze sobą łączących. W głosowaniu jednak projekt kol. referenta przechodzi. Następnie uchwalono je-

dnogłośnię utrzymanie dwu terminów zdawania egzaminów letniego i jesienno. Wniosek ten postawiono na skutek wniesionego postulatu przez Radę Wydziałową Uniwersytetu warszawskiego do Ministerstwa W. R. i O. P. o wprowadzenie wyłącznie terminu letniego. Nakoniec uchwalono szereg wniosków, odnoszących się do rozpo-

ządzenia P. Ministra Miklaszewskiego w sprawie doktoratów jak: zmniejszenie opłat za egzamin doktorski, zniesienie przymusu drukowania pracy doktorskiej, oraz zniesienie czasokresu 5-letniego ograniczającego możliwość przedstawięcia pracy doktorskiej po uzyskaniu magisterium.

Otto Sochański.

Zjazd Rady Naczelnej Młodzieży Wszechpolskiej.

27 i 28 z. m. obradował we Lwowie zjazd Młodzieży Wszechpolskiej. Ponieważ był to pierwszy zjazd Młodzieży Wszechpolskiej we Lwowie, Koło lwowskie postarało się przyjąć delegatów rozmaitych środowisk Polski tak gościnnie i serdecznie, aby pobyt ich we Lwowie pozostał na długo w ich pamięci.

Otwarcie zjazdu. Otwarcie zjazdu nastąpiło w niedzielę w sali Związku Ludowo-Nar. Obrady zajął prezes R. N. kol. Muszalski. Obecni byli koledzy z Warszawy — Muszalski, Kozłowski, Rabski (sekrét. gen.), z Krakowa — Bielecki, Kański, Lisiewicz; z Poznania — Borkowski i Garszyński; z Lublina — Klonowiecki; ze Lwowa — Lachowski, Piszczkowski i Stahl. Brak było przedstawicieli Wilna i Cieszyńska, którzy jednak nadesłali usprawiedliwienie.

Pierwszy dzień obrad. Sprawozdanie z działalności Młodzieży Wszechpolskiej złożył sekretarz generalny kol. Rabski. Sprawozdanie to ujawniło intensywność pracy poszczególnych środowisk jak również sprężystość organizacyjną sekretariatu generalnego, która została nagrodzona ogólnym uznaniem.

Najważniejszym punktem tego dnia jak zresztą całego zjazdu — była sprawa Kongresu Młodzieży Wszechpolskiej. Punkt ten rozdzielono na dwie części. Najpierw zajęto się sprawami ideowymi, przyczem substrat do dyskusji stanowił referat kol. Stahla. Referat ten roztrząsał gruntownie obecną sytuację zarówno na terenie akademickim jak i starszego społeczeństwa. Ożywiona dyskusja przeciągnęła się aż do wieczora. Następnie miano omówić stronę formalną Kongresu, co jednak wobec spóźnionej pory zostało odłożone do następnego dnia.

Referat posła prof. Stanisława Głabińskiego. Odpowiedzią niejako na poprzednią dyskusję był referat p. prof. Stanisława Głabińskiego, który omówił obecną sytuację polityczną Polski. Sytuacja ta nie jest wesoła, chociaż mamy swoją państwowość. Najszcześniejszymi są — jak się wyraził czcigodny Prelegent — ci z pośród Polaków, którzy doczekali się owej wysniewanej przez wieszczów niepodległości, aby się położyć do grobu. Mniej szczęśliwym jest to pokolenie polskie, które aktualnie działa, ponieważ zdaje sobie ono sprawę, że to pokolenie nowe które je zastąpi, nie obejmie jeszcze Polski potężnej. Kilka lat zmarnowanych skutkiem wad tej części społeczeństwa, która wyrosła w niewoli — odbiło się ciężko na dziejach odrodzonej Polski. I dlatego Polska ta nie jest jeszcze wykończona; wymaga długich lat pracy. Zadaniem więc młodego pokolenia polskiego winno być przygotowywanie się do owej mozolnej pracy dla Polski. Musi ono, studiując działalność starszego społeczeństwa wyzbywać się jego wad. — Przedewszystkiem musi się pozbyć jego doktrynerstwa, bo za doktrynerstwo zapłaciła Polska krwawo w 1920 r. Musi wykorzystać wszelkie pierwiastki klasowości, bo klasowość stronnictw radykalnych wprowadziła Polskę w trudne przesilenie gospodarcze. Ale musi też odrzucić wszelkie marzycielstwo i zabrać się energicznie do pracy.

Referat p. prof. Głabińskiego wygło-

szony w sali ZLN. w obecności licznie zgromadzonej młodzieży zrobił duże wrażenie. Jasne przedstawienie sytuacji, bez zbytecznego optymizmu stawiało przed oczami trudność przyszłych zadań.

Kolacja w Czytelni Akademickiej. — Zakończeniem dnia była kolacja w sali Czytelni Akad., przy udziale licznych osób ze starszego społeczeństwa. Zauważyliśmy oprócz p. prof. Głabińskiego, pp. Gąsiorowskiego prezesa ZLN, Stahla wiceprez. miasta, redaktora Kordysa, prezesa TSL. p. Gubrynowicza, prezesa Sokoła p. Borowca, prezesa Rozwoju p. Postytkę i i. Znaleźli się też seniorzy Młodzieży Wszechpolskiej jak pp. Bertoni, Tyszkowski i Starzewski. Wśród serdecznego nastroju i licznych toastów, zarówno wesółych jak poważnych, zbliżyli się młodzi między sobą, zacieśnili też swój związek z tymi „starszymi”, którzy — jak to podniósł w swym pięknie przemówieniu p. prezes Gąsiorowski pragnęli gorąco tego zbliżenia.

Drugi dzień obrad. Obrady zaczęły się o godz. 11 w sali „Czytelni Akademickiej”. Kol. Rabski (sekrét. gen.) przedstawił projektowany program Kongresu. Ma się on odbyć w połowie listopada w Warszawie — potrwa trzy dni. Pierwszy dzień: 1) Nabożeństwo z kazaniem ks. posła Nowakowskiego; 2) pochód przed grób Nieznanego Żołnierza, 3) uroczyste otwarcie w auli uniwersyteckiej, 4) po południu zebranie plenarne, 5) wieczorem zebranie powitalne w Kole warsz. Młodzieży Wszechpolskiej. — Drugi dzień: 1) komisja, 2) akademja ku czci Bolesława Chrobrego. — Trzeci dzień: zebranie plenarne.

W czasie zostanie wygłoszony szereg referatów przez osoby ze starszego społeczeństwa i przez członków Młodzieży Wszechpolskiej. Co do tych ostatnich to ustalono następujące tematy: a) ogólna sytuacja na terenie akad., b) postulaty gospodarcze życia akad., c) sprawy naukowe (Koła naukowe), d) kwestja żydowska, e) kresy niewyzwolone, f) mniejszości narodowościowe, g) wszechstanowosc, h) sprawy zagraniczne. Niektóre z tych referatów będą wygłoszone na plenum, inne na zebraniach komisyjnych. Sekretariat gen. przewiduje utworzenie czterech komisji, programowo-politycznej, statutowej, zagranicznej i ogólnej.

Komisarzem Kongresu został kol. Marchwiński (Warszawa). Na 1 (wzgl. 2) dzień przed Kongresem odbędzie się w Warszawie zjazd Rady Naczelnej, który ostatecznie ustali program Kongresu. — W dalszym ciągu został omówiony program na zbliżający się rok akad. Zjazd nakazał urządzanie zebrań o charakterze informacyjnym dla nowo wstępujących na wyższe uczelnie. Poza tem będą Koła urządzać zebrania o charakterze publicznym z odczytami osób ze starszego społeczeństwa, ponieważ w ten sposób zacieśnia się węzły pomiędzy młodzieżą a starszym społeczeństwem, z drugiej zaś strony stanowi to najlepszy sposób propagandy.

Dłuższa dyskusja potoczyła się na temat ekspansji Młodzieży Wszechpolskiej poza teren akademicki. Jak wiadomo w Warszawie istnieje pięć Kół rzemieślniczych t. z. „Zjednoczona

Młodzież Wszechpolska”, która grupuje przeszło 500 członków, Zjazd R. N. wezwał wszystkie środowiska do wszczęcia akcji mającej na celu zorganizowanie w Młodzieży Wszechpolskiej wszystkich grup młodzieży pracującej.

Omówiono stosunek Młodzieży Wszechpolskiej do innych organizacji ideowo-politycznych, w szczególności zajęto się stosunkiem do „Odrodzenia”.

Wiele czasu poświęcono sprawie stosunku do organizacji międzynarodowych młodzieży, którą to sprawą należy się w przyszłości bardziej zainteresować.

Odnosnie do spraw organizacyjnych polecił zjazd sekret. gen. opracować odpowiednie zmiany statutu, któreby rozszerzały kompetencje prezydium R. N. Dotychczasowy zakres jego kompetencji jest za szczupły, w interesie zaś całej organizacji leży większa centralizacja władz. Potrzeba ta jest zrozumiała wobec znacznego rozszerzenia się wpływów Młodzieży Wszechpolskiej, które musi iść w parze z zacieśnieniem się aparatu organizacyjnego.

W ostatnim punkcie zjazdu rozpatrywano sprawę żydowską, w związku z pogłoskami o rzekomych zarządzeniach Min. W. R. i O. P. W tej sprawie zjazd uchwalił: „Rada Naczelna Młodzieży Wszechpolskiej, zgromadzona we Lwowie w dniach 27 i 28 września 1925 zgodnie z zasadami o które Młodzież Wszechpolska walczyła i walczyć będzie, uznaje, iż w dalszym ciągu walka z zalewem żydowskim na wyższych uczelniach polskich, a w szczególności walka o numerus clausus ustać nie może i wszelkimi dla młodzieży dostępnymi środkami w dalszym ciągu aż do zwycięstwa toczyć się winna”.

Uchwałę powyższą przedstawi prezydium Rady Nacz. p. Ministrowi W. R. i O. P.

Zjazd R. N. zakończył swe obrady w poniedziałek wieczorem.

T. P.

Kronika.

Z Młodzieży Wszechpolskiej. Sekretariat Młodzieży Wszechpolskiej urzęduje we środy i piątki od godz. 7—8 wiecz., w lokalu Czytelni Akademickiej, ul. Łozińskiego 7. Pod adresem kolegów nowowpisujących się do Młodzieży Wszechpolskiej podajemy, że przyjęcie do Mł. Wszechpol. jest zasadniczo uzależnione od polecenia przynajmniej jednego członka organizacji. Ponieważ na każdym wydziale i każdym roku studiów Mł. W. ma swoich referentów, przeto uzyskanie takiego polecenia nie przedstawia większych trudności. Koledzy, którzy dotychczas nie podjęli swoich legitymacji, zechcą się zgłaszać po nie w godzinach urzędowych.

Z Czytelni Akademickiej. Czytelnia Akademicka udziela nowowpisującym się na wyższe uczelnie wszelkich informacji i objaśnień odnośnie do organizacji studiów wyższych oraz życia akademickiego (stowarzyszenia ideowe, naukowe, kulturalne, oświatowe, korporacyjne itd.). Zgłaszać się po owe informacje można codziennie od godz. 7—8 wiecz. w lokalu sekretariatu Czytelni (ul. Łozińskiego 7).

Z dniem 1-go października zostaną otwarte do użytku członków Czytelnia czasopism oraz biblioteka. — Wszystkich kolegów, którzy nie zwrócili dotychczas książek wypożyczonych z biblioteki Twa, wzywa zarząd o bezwzględny ich zwrot, celem umożliwienia mu normalnego urzędowania.

PAMIETAJMY O CELACH I ZADANIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

PREMIERA

FILM MONOPOLOWY.

CZWARTEK 1 x 1925

WYTWÓRNI „LOEW-METRO“

SENSACJA

APOLLO

Największe i najświetniejsze arcydzieło literatury i sztuki kinematograficznej.
Bohaterski dramat, majestatycznie piękny i potężnie działający w 9-ciu aktach p. t.:

BIAŁA SIOSTRA z LILJANA GISH

8306n

APOLLO

Artystka z Bożej łaski w roli tytułowej.

Z powodu olbrzymich kosztów filmu zniżki i bilety wolnego wstępu z wyjątkiem urzędowych nieważne.

KONCERT ORKIESTRY
POWIEKSZONEJ.Początek w dniu powszednim
o godzinie 3:20 popołudniu.WSPANIAŁA
ILUSTRACJA ŚPIEWNAPoczątek w soboty, niedziele i święta
o godzinie 3-ciej popołudniu.SOLIŚCI I CHÓR
ZŁOŻONY Z 10 OSÓB.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 1 października 1925.

TEATR WIELKI

Czwartek 1 października „Romans zeszytowy“ (Kolportage) komedia w 3 aktach z prologiem Jerzego Kaisera.
Piątek 2 października „Trubadur“ opera w 4 aktach J. Verdiego.

Sobota 3 października „Żydówka“ opera w 4 aktach Halevy'ego, występ Marcellego Sowińskiego.

Niedziela 4 października o godz. 3.30 popoł. po cenach do połowy znizonych „Romans zeszytowy“ (Kolportage) komedia w 3 aktach z prologiem J. Kaisera. — O godz. 7.30 „Zaczarowane Koło“ baśń dramatyczna w 5 aktach Lucjana Rydla. Jubileuszowe przedstawienie ku uczczeniu dwudziestopięciolecia otwarcia Teatru Wielkiego we Lwowie

TEATR NOWOŚCI

Czwartek 1 października „Hrabina Marica“ operetka w 3 aktach E. Kalmana.

Piątek 2 października „Dwaj mężowie pani Marty“ lekka komedia w 3 aktach Feliksa Gandera.

Sobota 3 października o godz. 3.30 popoł. po cenach do połowy znizonych „Taniec o północy“ sztuka w 4 aktach K. Mere. — O godz. 7.30 „Dwaj mężowie pani Marty“ lekka komedia w 3 aktach F. Gandera.

Niedziela 4 października o godz. 3.30 popoł. po cenach do połowy znizonych „Hrabina Marica“ operetka w 3 aktach E. Kalmana. — O godz. 7.30 „Dwaj mężowie pani Marty“ lekka komedia w 3 aktach F. Gandera

Początek przedstawień wieczornych o godz. 7.30. popołudniowych o godz. 3.30.

Towarzystwo Przyj. Sztuk Pięknych (gmach Muzeum Przemysłowego brama od ul. Dzieduszyckich 1). Wystawa „Jesienna“, wystawy art.-mal. Adama Bunscha i Władysława Lama.

— OD ADMINISTRACJI. Nowi prenumerujący, którzy zaprenumerują „Słowo Polskie“ od 1 października, otrzymają bezpłatnie dołączone dotychczas numeru „Tygodniowego dodatku ilustrowanego“, oraz początkowe arkusze Biblioteki tygodniowej w formacie książkowym pt. „Czarnoksiężnicy“. Prenumerata miesięczna z przesyłką pocztową lub dostawą do domu wynosi zł. 4.20.

— Teatr Wielki daje dziś jedno z ostatnich przedstawień satyrycznej komedii Jerzego Kaisera p. t. „Romans zeszytowy“, w świetnym wykonaniu całego zespołu, z pp.: Dobrzański, Hakowska, Kopczewska, Szrage-Andruszewska, Brzeskim, Czakim, Dobrzańskim, Milskim i Okornickim, przedstawicieli głównych postaci Komedii ta niebawem zejdzie z afisza przed nową premierą, którą będzie szampańska komedia Hennequina i Vebera p. t. „Codziennie o 5-tej“. Próby z tej przenyższej komedii odbywają się pod wytrawną reżyserią p. Okornickiego. W obsadzie, złożonej z najwybitniejszych sił zespołu, ukaże się po raz pierwszy w obecnym sezonie, ulubienica lwowskiej publiczności, p. Zuzanna Łozińska.

— Teatr Nowości wznowia dziś ulubioną operetkę Kalmana „Hrabina Marica“, w koncertowym wykonaniu ulubieńców publiczności pp.: Grabowskiej, Kasprowiczowej, Ryłskiej, Kułgowskiego, Tatrzańskiegogo i Szostanda w głównych rolach.

— Najbliższą premierą operetki będzie utwór muzyczny Goethego p. t. „Jej Wysockość Tancerka“, ostatnia nowość reżyserskiego, w przygotowaniu reżyserskim p. Kułgowskiego i muzycznym p. Seredyńskiego.

— Dwudziestopięciolecie otwarcia Teatru Wielkiego we Lwowie, przypadające w dniu 4 października r. b., w niedzielę, będzie uczczone inscenizacją arcydzieła Lucjana Rydla p. t. „Zaczarowane Koło“, w zupełnej nowej obsadzie najwybitniejszych sił dramatycznych pod reżyserią dyr. Barwińskiego.

— Na niedzielne przedstawienie bilety redakcyjne ważne.

Włamywacze w kościele św. Antoniego.

Wczoraj o północy nieznani sprawcy włamali się do kościoła św. Antoniego przy ul. Lyczakowskiej i już zabierali się do zbrodniczego czynu, gdy w tem do zakrystii przybył ksiądz z organistą celem przygotowania się do zaprzęgnięcia chorego św. Sakramentami. Włamywacze, spłoszeni przez nich — zbiegli.

Organista natknął na ul. Lyczakowskiej na st. poster. Zabratyńskiego, który udawał się do służby na wyznaczony posterunek i zawiadomił go o zajściu. Posterunkowy udał się bezwzględnie do kościoła i tu sprawdził, że włamywacze, spłoszeni przez księdza i organistę, uciekli z kościoła oknem i podążyli w kierunku ul. Kurkowej. Policja podjęła za nimi energiczne poszukiwania.

— Wszechpolska Wystawa Drobiu. Komitet Wystawy Drobiu, Warszawa, ul. Kopernika 30, zawiadamia, iż jeszcze przyjmują deklaracje na udział w III. Wszechpolskiej Wystawie Drobiu, Gołębi i Królików.

— Zebranie poselskie. W niedzielę, 4 X, o godz. 10 rano, ul. Pańska 11, odbędzie się sprawozdanie poselskie Dr. Marcellego Prószyńskiego, na które to zebranie zaprasza Związek Ludowo-Narodowy pow. lwowskiego.

— Polska Linia Lotnicza „Aerolot“ S. A. podaje do wiadomości, że z dniem 1 października 1925 r. zmienia rozkład lotów w kierunku Lwów—Warszawa i Lwów—Kraków, a to: ze Lwowa do Warszawy odlot o godz. 12.30, przyjazd do Warszawy o godz. 15.30, do Krakowa odlot o godz. 8.30, przyjazd do Krakowa o godz. 11.15.

— Koło dramatyczne Sokół II, zawiadamia, iż sezon rozpoczyna 4 października b. r. „Sokolatorką“. Sezon obecny, przy cenach przystępnych, niewątpliwie umożliwi szerszej publiczności zapoznanie się z doborowym zespołem dramatycznym, który zawsze cieszył się powodzeniem i zyskał sobie zasłużone uznanie, ściągając sympatyki ze wszystkich dzielnic miasta. Równocześnie podaje do wiadomości, że wpisy na członków Koła dramatycznego Sokół II, przyjmuje sekretariat Koła, przy ul. Kętrzyńskiego codziennie od godz. 6 do 9 wieczorem.

— Matura dla eksternów. Dyrekcja I-go Gimnazjum we Lwowie podaje do wiadomości, że egzamina dojrzałości dla eksternów w terminie jesiennym przed Komisją Kuratorium odbędą się w budynku Gimnazjum I. w następującym porządku: 1) egzamin przedni dnia 3, 5, 6 i 7 października, początek o godz. 3 popoł.; 2) egzamin pisemny dnia 8, 9 i 10 października o godz. 3 popoł.; 3) egzamin ustny od dnia 16 października o godz. 3 popoł. Przypuszczeni do egzaminu dojrzałości mają najdalej do 1 godziny dnia 2 października uścić takse egzaminacyjną w kwocie 40 zł. i 1 zł. na administrację w gminach urzędowych w kancelarii Dyrekcji.

— Rozkaz MSO. Dnia 4 października br. odbędzie się obchód dziesiątej rocznicy polskiej służby bezpieczeństwa, zawiązanej w Warszawie po zajęciu jej przez Niemców. Celem gremialnego wzięcia udziału w tej uroczystości zgromadzą się członkowie MSO, w niedzielę, dnia 4 października br. o godz. 8 rano w podwórzu realności przy ul. Kopernika 20. Odznaki MSO. przynieść. — Komenda Okręgowa MSO.

— Zbiórka. Stowarzyszenie Opiekunów „Chleb Dzieciom“ urządza w piątek, 2 października, zbiórkę uliczną; zwraca się przeto z gorącą prośbą o poparcie i pomoc do ofiarności publicznej. — Po puszkę zbiórkową zgłaszać się można do biura Stowarzyszenia, ul. Ossolińskich 11, we czwartek, w godz. od 4 do 7, a w dniu zbiórki od 9 rano.

— Zbiórka na „Dom aktora weterana w Skolimowie“, przeprowadzona onegdaj przez Gniazdo lwowskie, przyniosła mimo słotnego dnia 1039 złotych 93 grosze. Poza tem w obecnej walucie 1 korona czeska i 20 halerczy, 1 korona i 80 halerczy austriackich, 20 piastów tureckich, 200 aluminowych marek niemieckich. Wszystkim ofiarodawcom składamy tą drogą serdeczne podziękowanie za łaskawe poparcie zubożonego celu.

— Z teatru „Semafor“. Za kilka zapozna się publiczność ze składem drażnicy aktorów „Semafora“, do której skompletowania brak jeszcze tylko pamiętnego z występów „Reduty“ Mariana Kiernickiego, mającego w najbliższym czasie przybyć do Lwowa. Nieliczny personel dobierano starannie, licząc się przede wszystkim z celami teatru, które wymagają większości

aktorów młodych, nie zużytych przez rutynę. Wśród zaangażowanych sił kobiecych przypomni sobie Lwów dawną znajomą, obecnie doskonałą charakterystyczną p. Michalinę Zamillo, pozna nadto żywiołowy talent p. Janiny Draczkowskiej oraz ześrodkowaną silnie grę dramatyczną Felicii Mayenowej, której piękny debiut w „Ahaswerze“ Zapołskiej oglądaliśmy przed kilku laty w „Teatrze Małym“, ujrzy dalej bardzo zdolną i w śliczne warunki wyposażoną p. Kazimierę Kopycińską oraz pamiętną z debiutu w „Willi nad morzem“ Grabińskiego w Teatrze Wielkim we Lwowie, obecnie wzbogaconą przez pracę w „Teatrze Bogusławskiego“ p. Mieczysława Budzanowską. Wśród sił męskich obok obu reżyserów, pp. Józefa Mayena i Jerzego Waldena, przedstawia się: bardzo zdolny amant z doskonałymi warunkami, wychowanek „Reduty“, p. Jerzy Sulima, nadto p. Józef Winawen, były artysta teatru im. Słowackiego w Krakowie i teatru im. Bogusławskiego w Warszawie o dużej sile dramatycznej, następnie znany z pracy w teatrach miejskich we Lwowie amant p. Marian Nawrocki, dalej Zygmunt Regro, soczysty talent o wielkiej sile komicznej i p. Julian Halewicz z „Bagelei Krakowskiej“ młody, śmiały talent charakterystyczny oraz równie dobrze zapowiadający się zdolnościami charakterystycznymi p. Stanisław Akryński, wychowanek szkoły Frąckowskiego. — Prócz wymienionych sił zatrudniony będzie w „Semaforze“ szereg absolwentów i absolwentek miejscowej Szkoły Dramatycznej, wśród których błyskawicą zapowiadają rzetelnych talentów.

— Z okazji pożegnania JWP. Dyrektora Dra Aleksandra Małaczyńskiego z powodu przejścia na emeryturę, personel Banku Gospodarstwa Krajowego we Lwowie złożył na rzecz Komitetu Obywatelskiego nad Uchodźcami i Repatriantami przy K. B. K. we Lwowie kwotę sto jeden (101) złotych. 8291

— Przyjechali do Lwowa. Hotel Georgea: Alfons Wojciechowski z Warszawy; Kosea Zbrohowska z Białegostoku; Błażej Peterek z Sanoka; Stanisław Konopka z Krakowa; Nicolaus Glud z Krosna; Witold Byszewski z Warszawy; Zygmunt Bokun z Stanisławowa; Aleksander Zubr z Nadwórny; John Farsen z Hagl; Zofia Russ Russthal z Wiednia; Br. Seweryn Brunicki z Dubanowie; Hr. Franciszek Mycielski z Wiśniowy; Zygmunt Czarkowski z Kozłowej; Feliks Scazhigino z Przewoziec; Herman Schargel z Berlina; Michał Podlewski z Holuby; Marcell Chrusciel z Trzydnika; Gustaw Wyrzykowski z Łanek; Henryk Markiewicz z Warszawy; Eljasz Gnapich z Zagórze.

Hotel Krakowski: Aleksander Baranowski z Oświęcimia; Ernest Dembin Wroclawia; Artur Wróbla z Borna; Henryk Weiss z Wiednia; Karol Weymann z Doliny; Maks Wegner z Gdańska; Franciszek Wiese z Gdańska; Roman Grodecki z Zamościa; Bernard Liebermann z Drohobycza; Leon Lichtwitz z Pragi; Maks Marton z Wiednia; Wiktor Włodawer z Warszawy.

— Apel do PT. rodzin „Obrońców Lwowa“. Na cmentarzu Janowskim spoczywają zwłoki Obrońców Lwowa z roku 1918, 1919 i 1920. Obecnie postanowiono zwłoki tych Obrońców Lwowa przenieść na cmentarz Lyczakowski, gdzie spoczywają snem wiecznym ich towarzysze broni. Uprasza się PT. rodziny poległych o zgłoszenie się w biurze MSO. przy ul. Zimorowicza 8, I. p. (w gmachu Sokola—Macierzy) między godz. 6 a 8 wiecz. celem porozumienia się co do ewentualnego przeniesienia zwłok poległych z cmentarza Janowskiego na cmentarz Lyczakowski.

— Pożegnanie dr. Aleksandra Małaczyńskiego, dyrektora Banku Gosp. Kraj., który po 42 latach pracy zawodowej, przeszedł na własną prośbę w stan spoczynku, odbyło się we środę w południe w pięknie kwiatami przyozdobionej sali Rady Nadz. przy współudziale wszystkich urzędników. Dyrektor Centrali i lwowskiego Oddziału dr. Feliks Merunowicz przypominając nie dawne odznaczenie dr. Małaczyńskiego wysokim orderem Polonia Restituta za działalność w dziedzinie bankowości, przytoczył ustęp pisma pożegnającego prezesa Banku G. K. dr. Steczkowskiego, wyrażający ustępującemu dyrektorowi gorącą podziękę za długoletnią i owocną pracę i życzący, aby w najdłuższe lata korzystał z dobrej zasłużonej emerytury. Dr. Merunowicz zakończył przemówienie podkreśleniem, że dr. Małaczyński, mający także sporo zasług na polu społecznym, w tym nowym etapie swego życia niewątpliwie tę działalność jeszcze bardziej rozwinię, idąc w przyszłość, jak zawsze, pożyteczny Ojczyźnie. Następnie imieniem urzędników przemówił do jublata bardzo serdecznie p. Zyg. Pożniak, podnosząc jego niezwykle wartości ducha i serca, troskę o byt personelu a dzieło jego, statut emerytalny, będzie zachowywany we wdzięcznej pamięci i przyszłych pokoleń urzędników Banku G. K. Po odczytaniu przez p. Zyg. Łaszowskiego telegramów z Warszawy od Centralnej dyrekcji, od Zrzeszenia urzędników B. G. K. i od licznych oddziałów w Małopolsce, które z naciśnięciem zaznaczają serdeczny żal z powodu ustąpienia, — pięknie przemówił dr. Małaczyński, gorąco dziękując za objawianą mu życzliwość i prosząc o zachowanie jej i nadal a nawiązując do koficowego przemówienia dr. Merunowicza, zapewnił, że i nadal w miarę sił będzie uczciwą i wierną pracą służył Ojczyźnie. Na pożegnanie wręczono p. dr. Małaczyńskiemu sporą ilość kwiatów.

— Nowa strata w PSI. Piaście. W sobotę 26 bm. zmarł nagle na pęknięcie jelita w Żółkwi śp. Wojciech Bednarski, b. poseł do Sejmu galicyjskiego. Śp. Bednarski był osadnikiem w p. żółkiewskim. Odznaczył się w obronie Lwowa. Brał również czynny udział jako organizator oddziałów ochotniczych w wojnie bolszewickiej w r. 1920.

— † Śp. Władysław Grzędzielski. Donieśliśmy już wczoraj w depeszy z Warszawy o nagłej śmierci p. posła Wł. Grzędzielskiego. Śp. Władysław Grzędzielski urodził się w r. 1864 w Kopyto wie pow. Krosno. Gimnazjum ukończył w Rzeszowie, skąd przeniósł się na dalsze studia prawnicze do Krakowa. Po ukończeniu praw rozpoczął śp. praktykę notarialną w Dobromilu, następnie koficzył ją w Sanborze i Jaworowie. W r. 1898 wstąpił do Sądu w Ketach. Od r. 1902—1907 był naczelnikiem Sądu w Grzymałowie, następnie od 1907—1910 naczelnikiem Sądu w Mościskach. W r. 1910 został mianowany sędzią okręgowym w Przemyślu i tam w tym charakterze pozostawał do roku 1919. W r. 1918 wszedł do Parlamentu austriackiego w miejsce posła Czajkowskiego jako członek stronnictwa PSL. W listopadzie 1918 r. został członkiem Polskiej Komisji Likwidacyjnej i Rady Narodowej, zawiązanej w Przemyślu. W r. 1919 wszedł jako poseł stronnictwa PSL. do Sejmu Ustawodawczego, a w r. 1921 objął teke ministra aprowizacji. Po przejściu w stan spoczynku otworzył kancelarię a-

dwokacką we Lwowie. W tym czasie został powołany jako członek do Trybunału Stanu.

==○==

— **Sprawiedliwość „Chwili“.** We wtorek wieczorem w Teatrze Wielkim podczas przedstawienia „Fausta“ ja- cyś domorośli antysemita demonstrowali przeciw orkiestrze teatralnej, która jak wiadomo, złożona w większości z żydów odmówiła udziału w wystawieniu opery i operetki w sądny dzień. Awantura ta dała asumpt wczorajszej „Chwili“ do zaatakowania naszego pi- sma i oskarżenia go wręcz o spowodowanie całej tej demonstracji.

Kryterium ścieżkami chodzi sprawiedli- wość „Chwili“. Zdawałoby się, że pro- wokatami awantury byli właśnie ży- dowscy muzycanci, którzy najpierw o- biecali dyrekcji teatrów, że będą grali w niedzielę, a następnie demonstracy- nie odwołali tę obietnicę, aby teatr mu- siał zmienić ogłoszony już program i w ten sposób uznać otwarcie przywilej sądnego dnia. „Chwila“ oczywiście sądzi inaczej. Uważa, że prowokato- rem jest pismo, które o tej zuchwałej robocie nie chciało milczeć, ale poda- ło ją do wiadomości publicznej. Oczy- wiście nie po to, aby zachęcać do nie- potrzebnej a mało wybrednej demon- stracji, ale aby pouczyć zarządy teatrów że na podobny postępek muzykantów, jest tylko jedna odpowiedź — to jest dyndnia winowajcy, czy winowajców tej „pobożnej manifestacji“. Bo nie o święcenie święta tu chodzi, o ile nam wiadomo było ono respektowane w te- atrach lwowskich od lat szeregu i ni- gdyśmy z tego powodzi uwag nie mo- bili. Ale podstępne działanie, obliczone na efekt publicznego przyznania się polskiego teatru do święcenia sądnego dnia, było zbyt oburzające, aby przejść nad nim spokojnie do porządku dzien- nego. Może to i „Chwila“ zdola zrozu- mieć.

==○==

— **Wpisy na kurs kroju i szycia u- rządzone przez krajow. Patronat prze- mysłu i rzemiosła odbędzie się w szkole im. Żółkiewskiego na ul. Sadownickiej w piątek 2 bm. i w poniedziałek 5 bm. od godz. 4—6 popoł.**

==○==

Zarząd Towarzystwa „Wzajemna Pomoc Medyków“, składa tą drogą, JWP. Drowi A. Jaworskiemu, który na Dom Medyków złożył kwotę 100 zł. — gorące podziękowanie za tak hojny- dar. 8305

Za Zarząd: Piotrowski prezes, Ryżewski sekretarz.

==○==

— **Z kroniki włamań i kradzieży.** Nie- znani sprawcy uisłłowali wczorajszej nocy włamać się do sklepu Feliksa Di- tnika przy ul. Zamajstymowskiej, 1. 47 i już rozcięli nożycami żaluzję żelazną, gdy spłoszeni — musieli uciec z terenu swego nieudanego występu. Kupiec po- niósł szkodę w wysokości 60 zł. — Nie- znany sprawca rozbił kłódkę, zamyka- jącą kiosk inwalidy Antoniego Gilewi- cza, położony przy ul. Łyczakowskiej obok Sanatorium „Czerwonego Krzy- ża“ i skradł znaczną ilość papierosów. Poszukiwania za sprawcą zarządzono. — Nieznani złodzieje włamali się wco- rajszej nocy z piwnicy do sklepu Hen- ryka Bäckermanna, właściciela składu ze skórą i skradli większą ilość skór, przedstawiających wartość około 7 ty- sięcy zł. Przeprowadzone dochodze- nia na miejscu kradzieży pozostały bez- wyniki. — Z bura asekuracyjnego przy ul. Kopernika 1. 3. skradzione fun- kcjonariuszowi Julianowi Tennerbau- mowi raglan, wartości 200 zł. — Pod- czas patroli późnym wieczorem w dniu wczorajszym natknęli na ul. J. Hermana dwaj posterunkowi na znanych włamy- waczy Stanisława Junga i Michała Bajraka, przechodzących w towarzy- stwie dwóch kobiet z pod lekkiego zna- ku. Włamywacze na wezwanie poste- runkowych — nie chcieli się zatrzy- mać i zbiegli ul. Jakóba Hermana w kierunku ul. Granicznej. Przedownik Książek strzelił za nimi dwukrotnie, lecz oba strzały chybiły. Włamywacze zniknęli w mrokach ul. Granicznej. —

Aresztowano włamywacza Matalew- skiego, robotnika za kradzież pakietu z prowiantami, popełnioną na dworcu „Podzamcze“ na szkodę Anatola Zali- pskiego z Buska — oraz Wojciecha Pe- lca za kradzież worków z piekarni Be- jamina Grubera.

— **„Tydzień Policjanta Polskiego“.** Posiedzenie Komitetu obywatelskiego, zajmującego się urządzeniem w na- szym mieście „Tygodnia policjanta Pol- skiego“ — odbyło się w dniu wczoraj- szym w sali województwa pod przewo- dnictwem pułk. Hosiowskiego przy bardzo licznym udziale członków. W obszernej dyskusji omówiono szczegó- łowo program obchodu, który odbę- dzie się w naszym mieście w sobotę i w niedzielę. Imieniem sekcji finansowej dr. Bożewicz złożył sprawozdanie, po- czem przedstawiła je w imieniu sekcji gospodarczej p. Nowodworska, a imie- niem sekcji organizacyjnej p. Weber. Dzięki pracy Komitetu obchód lwow- ski zapowiada się bardzo interesująco i zgromadzi niewątpliwie szeroką pu- bliczność, która swym tłumnym ud-ziałem uczci zasługi szarego dniem i nocą na posterunku pozostającego stra- żnika ładu i bezpieczeństwa.

— **Zamach samobójczy.** Wczoraj wie- czorem targnął się na życie Antoni We- wióra, zamieszkały w Domu inwali- dów przy ul. Kleparowskiej. Wewióra z powodu nędzy wypił znaczną ilość eteru. Pogotowie Ratunkowe udzieliło mu pierwszej pomocy.

— **Znów osuści uliczni grasują.** Do Ignacego Sobieskiego, który przybył z Sokolnik do Lwowa, przystąpił wczoraj na ul. Gródeckiej nieznany osobnik i zaferował mu kupno fałcuszka zło- tego za 50 zł. — dorzucając, że ko-

nieczność zniewala go do pozbycia się tak wartościowego fałcuszka za tak niewielką kwotę. Sokolnik zaniem- rzyl z miejsca oszustowi i kupił fałcu- szek, poczem u zegarmistrza ku wiel- kiemu swemu niezadowoleniu stwier- dził, że fałcuszek przedstawia wartość zaledwie jednego zł. Oszust znikł bez śladu i wątpić należy, czy wpadnie w ręce policji.

— **Ze sali szpitalnej.** Do tutejszego szpitala przywieziono wczoraj Arona Glückmanna, obłąkanego, który na ul. Żółkiewskiej dostał napadu szału — o- raz Hermana Zimmermanna, który na- gle zachorował na Walałch Hetmań- skich.

— **Kogo wczoraj aresztowano?** Po- licja aresztowała wczoraj Piotra Gno-ńskiego, czeladnika szewskiego, za wy-wołanie awantury, wywołanej w sta- nie pijanym i za pobicie Anny Kulusz, — za opilstwo przytrzymało dalej Wła- dysława Rogozińskiego oraz Leona Zarzyckiego, pozostającego pod dozo- rem policyjnym i Władysława Szcze- pańskiego, również karanego, którzy przez dłuższy czas używali jazdy sa- mochodowej a w końcu wzbraniał się uiszczenia zapłaty w kwocie 27 zł.

==○==

— **Prof. Teodor Mayer,** lekcje skrzy- piec, ul. Jabłonowskich 36, drzwi 16, przy- muje 3—5 popoł. 8268

— **Bezpłatno czterotygodniowe lekcje** wyrobu dywanów smyrneńskich ręcznej roboty rozpoczynają się dn. 3 października b. r., na które zostanie przyjęta ograni- czona ilość pań. Lekcje od 10—12, 2—4 4—6 i od 6—8 wiecz. Wpisy i informacje przez cały dzień w filji Pierwszej polskiej koncesjonowanej wytwórni dywanów smyrneńskich ręcznej roboty Karola Litwi- nowicza, Lwów, ul. Leona Sapiehy 1. 26, sklep 12. 8293

Z SALI SADOWEJ.

Tragedja na cmentarzu Łyczakowskim

(Siódmy dzień rozprawy).

I w dniu wczorajszym sala była prze- pełniona. Przesłuchano znowu cały sze- reg świadków. Z ważniejszych momen- tów rozprawy duże wrażenie wywoła- ło przesłuchanie ojca oskarżonego.

Na wstępie przewodniczący r. Anto- niewicz oświadcza, że Trybunał u- chwalił odczytać akta sądu wojskowe- go w sprawie śp. Stałusa zgodnie z wnioskiem obrońcy dr. Pierackiego.

Dalsi świadkowie.

Następuje przesłuchanie dalszych świadków.

Św. Pawłowska Marja lat 45, żona właściciela sklepu, zeznaje, że oskarżo- ny przychodził czasami do sklepu me- ża, w dniu którego sobie przypomnieć dokładnie nie może, w każdym razie było to w okresie popełnionego mor- derstwa na śp. Korneli, był oskarżony w sklepie około godz. 6 i po zakupieniu 1 arkusza papieru listowego z kopertą pożyczył ołówek, którym zadresował kopertę, zaś na liście, który wyciągnął napisany z kieszeni zrobił dopisek. Za- raz potem sklep opuścił.

Treści zrobionego dopisku nie zna.

Prokurator: Jakie zachowanie się było oskarżonego.

Świadek: Nie pamiętam, nie zwraca- łem na to uwagi.

Św. Marjan Polański, słuchacz praw, zaprzysiężony zeznaje na fakt zacią- gniętego długu przez oskarżonego.

Oskarżonego znał z lat szkolnych uczęszczał do jednej i tej samej klasy. Później stykał się z oskarżonym w ka- wiarniach, na ulicy a także na gruncie sportowym, nigdy jednak w domach prywatnych.

Wśród kolegów miał Filasiewicz opi- nię uczynnego, dobrego lecz przytem narwanego chłopca. Znaną była rów- nież jego zresztą nieszkodliwa żylka bliagierska.

O stosunkach erotycznych oskarżo- nego nie nigdy nie słyszał.

O stosunkach łączących Filasiewicza z śp. Kornelą nie wiedział.

Kornelę znał, lecz bardzo mało. Przed śmiercią śp. Korneli, widział te- goż z oskarżonym idących razem, jakie

gokolwiek podenerwowania jednak u któregoś z nich nie zauważył.

Prokurator: Jaką opinię miał oska- rżony w gimnazjum?

Świadek: Lenia, wisusa lecz poza- tem nic poważniejszego mu zarzucić nie było można.

Obrońca dr. Pieracki: Czy stykając się z śp. Kornelą zauważył pan sposób w jaki ten odnosi się do innych kole- gów i wogóle mężczyzn?

Świadek: Tak, uważał się za wyż- szego, traktował z góry, często sobie pokpiwał.

Św. Władysław Skalski, lat 23, kore- spondent „Baltische Presse“ znał oska- rżonego od 1922 lub 1923 r., został mu przedstawiony przez znajomych w ka- wiarni Szkockiej lub w cukierni Welza.

Stwierdza, że oskarżony po powro- cie z Górnego Śląska, gdzie przebywał ponoś na praktyce, przywiózł znacz- niejszą kwotę marek niem. Nosił je w czarnej teczce. Ponieważ marka niem. w owych czasach silnie zdewałowala oskarżony, jak oświadczył zarobione, lecz już zdeprecjonowane pieniądze, rozdarowywał wśród znajomych na pamiątkę.

Miał mieszkac wówczas, z powodu nieporozumień domowych przez 1 czy 2 dni w hotelu George'a.

W jesieni 1923 roku świadek żył z oskarżonym nawet w dosyć blizkich stosunkach, nigdy jednak do intym- nych zwierzeń nie doszło.

Wiedział, że oskarżony kochał się wówczas w jakiejś pani mieszkającej przy ul. Koralnickiej. Do tego jednak wagi nie przykład, bo według jego zdania Filasiewicz zdolny był do miło- ści na zabój w różnych paniach i pa- nach lecz uczucie to trwało krótko.

Jesienią 1924 roku znowu częściej spotykał się z oskarżonym, który mu wtedy oświadczył, że jest na 4 roku studiów techn., że wyklada w szkole przemysłowej, a w krótkim czasie spodziewa się zostać asystentem.

Ogólnie charakteryzuje oskarżonego, jako narwanego, bardzo impulsywnego chłopca.

Kornelę znał jako dowcipnego wymo- wnego człowieka. Nigdy nie słyszał, by tenże mówił kiedykolwiek ubliżają- co o kobietach.

Prokurator: Czy oskarżony twier- dził, że pieniądze, które nosił w tecz- ce zarobił?

Św.: Tak, na praktyce w fabryce że- laza na Górnym Śląsku, lecz nie wie- rzono temu.

Obrońca dr. Pieracki: Nie wie pan czy śp. Kornelą był kokainista?

Świadek: Podejrzywałem go o to, lecz twierdzić tego nie mogę.

Św. Tadeusz Pisarski lat 21, student Politechniki.

Przewodniczący: Czy pan udzielał „Gazecie Porannej“ informacji w spra- wie oskarżonego?

Świadek: Tak, lecz nieoficjalnie; opo- wiadałem p. A. Kruszyńskiemu nie upoważniając go do zamieszczania szczegółów w piśmie o Filasiewiczu. Świadek będąc na praktyce w lipcu i sierpniu 1924 w Sierszy górniczej, sły- szał wiele rzeczy niepochlebnych o oskarżonym, który był tamże przed dwoma laty.

Wezłów łączących Filasiewicza z Kornelą nie znał.

W grudniu 1924 spotkał się w klubie szermierzy z Filasiewiczem, który pro- sił go, by w jego imieniu oświadczył Korneli, że jest „bubek“ i „hochstapler“ Odmówił jednak tej przysługi Filasie- wiczowi a na zapytanie dlaczego chce dotknąć Kornelę miał oskarżony oświadczyć że „chcę, by Kornela na mnie obraził się bo go nie lubi“.

Tadeusz Wohlfart lat 19 st. praw, za- przysiężony. Oskarżonego znał tylko z widzenia, natomiast pozostawał w bliz- kich a nawet przyjacielskich stosunkach z śp. Kornelą od lat szkolnych. Stosu- nek ten jednak ostrył na 2 miesiące przed śmiercią Korneli wskutek jakie- goś mało znaczącego incydentu.

Przewodniczący: Czy Kornela opo- wiadała panu o swoich stosunkach towa- rzyskich o paniach z towarzystwa spe- cjalnie?

Świadek: Owszem, zawsze jednak z całą rewerencją, nigdy uwłaczająco lub cynicznie, nie zgadzałoby się to z jego pojęciem i usposobieniem dżentel- mena.

O p. N. mówił zawsze z bardzo wiel- ką sympatją.

O pobiciu Korneli wiedział od niego samego. Wie także że często chodził zmarły z p. Julianem Godlewskim na cmentarz Łyczakowski na grób śp. Stefana, którego gorąco opłakiwał. Tłumaczył to jednak przebiegłą fanta- zją.

Prokurator: W jaki sposób zapatry- wał się Kornela na śmierć śp. Stefa- nusa?

Świadek: Nie wierzył w samobój- stwo, przypuszczał, że to morderstwo na tle erotycznym.

Obrońca dr. Pieracki: Czy Kornela zawsze dobrze wyrażał się o kobietach a specjalnie o jednej mężatce.

Świadek: (zastanawia się nad odpo- wiedzią). O mężatce jednej wspominał.

Dr. Pieracki: Czy pan wyklucza, by śp. Kornela poszedł z oskarżonym dla emocji na cmentarz Łyczakowski chcąc się przyrzec popełnieniu samobójstwa.

Świadek: On lubił emocje, lecz nie przypuszczam, by szedł z tak mało znajomym.

Św. Roman Pohorecki, agenci pod- chorąży 9 p. ul. zeznaje o śp. Korneli, z którym ongiś kolegowal jako o bar- dzo sympatycznym i miłym towarzy- szu. Był zarozumiały na punkcie swo- ich znajomości, lecz bliżej nigdy o nich nie wspominał.

W grudniu 1924 r. gdy obaj z śp. Kornelą przechodzili ulicą obok oska- rżonego wyraził się ten o Filasiewiczu jako o bardzo miłym i sympatycznym chłopcu.

Filasiewicz wyjaśnia.

Św. Julian Słowiński, lat 21 st. praw, zaprzysiężony.

Tak Kornelę jak i Filasiewicza znał osobiście. Stykał się z nimi na zaba- wach prywatnych. Do charakterystyki obu niczego ważniejszego nie dodaje.

22 stycznia spotkał się z oskarżonym n. p. Ł. gdzie rozmawiali o aktualnej sprawie śmierci śp. Kornelli, przyczem Filasiewicz spokojnie nie okazując zdenerwowania, dementował przypuszczenie samobójstwa, godząc się ze świadkiem, że śmierć została spowodowana działaniem osoby drugiej.

Kłopoty rodzinne.

Św. dr. Jerzy Chwalibogowski, kpt. lekarz lat 33. Zeznaje rzeczowo i fachowo przedstawiając psychikę oskarżonego, którego niejako opiekunem był jako brat przyrodni matki tego podczas nieobecności ojca t. zn. w latach 1914 do 1918. Przedstawił niezwykle trudności z jakimi było połączone wychowywanie Romana.

Leniwy, wybuchowy, skłonny do kłamstwa, które miało objawy wprost patologiczne, krnąbrny, usuwał się z pod jakichkolwiek wpływów. Żadne perswazje przemawianie do sumienia nie odnosiło skutku.

Przedstawił dziwny nie do określenia charakter. Dobry, uczynny, rozsądny, furjat, błazen, kłamca, sangwinik, słowem dziwny spłot różnych często całkiem sprzecznych uczuć. Na dowód jego porywczoci przytacza świadek fakt: przy sposobności robienia oskarżonemu uwagi, ten nie wiele się zastanawiając rzucił się na św. z haczykiem do pieca chcąc go pobić.

Takich ekscesów możnaby więcej przytoczyć.

Świadek widząc, że siostrzeniec coraz bardziej „stacza się moralnie” często prowadził rozmowy na ten temat z dr. Michalewskim i z ojcem, zwracając uwagę na niecierpiącą zwłoki konieczność zaradzeniu „złemu” i opanowania zawczasu niebezpiecznych sympotomatów. Siostrzeniec często zwierzał mu się z zamiarami samobójstwa. Temu świadek nie wierzył, jednak perswadował, wskazując na konieczność zabrania się do intensywnej pracy nad sobą. Rodzicom radził zwrócić się o poradę do lekarzy psychiatrów. Ostatnimi czasy żadnego kontaktu z osk. nie utrzymywał, widział bowiem, że żadne perswazje jego nie odnoszą skutku.

Św. prof. dr. Klemensiewicz, zna bardzo mało oskarżonego, z którym spotykał się tylko na gruncie sportowym a to w Sławsku na nartach. Do rozprawy żadnych ważniejszych szczegółów nie wnosi.

Sam oskarżony przedstawiał się mu jako usposobienia „ponurego” pozbawiony pogody i wesołości osobnik.

Ojciec oskarżonego.

Po przerwie 30 minutowej wszedł na salę świadek inż. Klaudjusz Filasiewicz lat 46, dyrektor szkoły przemysłowej, ojciec oskarżonego.

Postać bardzo ujmująca, tak zewnętrznym wyglądem, jak i prawdziwie meskiem zachowaniem się.

Pewnym, stanowczym choć nie pozbawionym wzruszenia głosem przedstawia biografię syna swego Romana od lat dziecięcych, uplastyczniając ją ciekawymi dla psychiki tegoż faktami. Roman już jako małe dziecko przedstawiał się inaczej jak jego rówieśnicy. Niepokojny charakter trzeba było usprawiedliwiać stanem jego zdrowia, który nie był najlepszy. Częste objawy drgawek na tle nerwowym; konwulsji, którą lekarze lekceważyli, twierdząc, że są one przejściowe, długi czas trwały, powtarzając się periodycznie do lat kilku. Dzieckiem będąc okazywał charakter bardzo impulsywny; wpadał w nieuzasadniony gniew tak przy zabawie z dziećmi jakoteż i w domu. Bił głową o ścianę, mówiąc do matki pytającej go dlaczego to robi „na złość mamie niech mnie boli”. Od 10 roku życia pozostawał pod opieką bony Niemki, (która jednak zawiódła oczekiwania), puszczając chłopca w czasie spacerów samopas narażając go na przebywanie w nieodpowiednim towarzystwie a często na bójkach z ulicznikami.

Do szkoły chodził w towarzystwie bony lub świadka, o ile jednak udało mu się wykreść od opieki kogoś z domowników, wracał najczęściej podrapany, obłany, atramentem a niejednokrotnie i krwią.

Jako 6 lub 7 letni chłopak był Romek na popisach lotniczych, po powrocie z których, udając w dziecinny lecz niebezpiecznie gwałtowny sposób lotnika rozciął sobie bardzo niebezpiecznie głowę przy upadku z zaimprovizowanego aparatu lotniczego co nie pozostało bez wpływu na jego i tak wielką niesamowitość.

Kapryśny i trudny do prowadzenia niemало musiał sprawić matce kłopotu w kierowaniu jego wychowaniem podczas nieobecności świadka a więc w latach 1914—1918, gdy przebywał bądźto na włoskim bądź też serbskim froncie.

Po powrocie z Serbii, świadek uformowałszy baterię ochotniczą w Przemysłu pośpieszył z nią na odsiecz Lwowa. Widząc że synowi w domu brakuje silnej ręki któraby nim kierowała wziął go do siebie jako wolontariusza. Lecz i to minęło się z celem, towarzystwo bowiem młodzieży różnej kategorii, jaka służyła wówczas w baterii wywierała zły wpływ na syna. Odesłał go więc z powrotem do domu. Od tej jednak chwili Romek, stale po każdym ekscesie czy też konflikcie z domem uciekał do coraz innej formacji wojskowej tułając się po różnych pułkach a tem samem i miejscowościach.

Lata następne a więc 1919, 1920 w wielkiej mierze przyczyniły się do urobienia z niego człowieka pozbawionego celu i zasad i pomogły mu do rozwinięcia i tak już głęboko zakorzenionych, złych inklinacji. Nauka wobec obowiązku służby wojskowej jaki nakładał na siebie Romek bardzo cierpiała.

2 dni w szkole 3 miesiące w wojsku oto jak się przedstawiało studjum Romana.

W roku 1922 stawał dwukrotnie do matury, zdał jednak dopiero za 3 razem. Wobec takich objawów lenistwa, świadek zastanawiał się nad tem czy wskazanem jest kontynuowanie przez syna studjów. Wobec jednak usilnych próśb Romana, któremu radził zajęcie w której z fabryk, zgodził się św. na roczną próbę, pozwalając mu zapisać się na I. rok studjów na Technice.

Przy końcu roku pytany o zdane egzamina wykazał się indeksem z uwidocznionymi notami.

W następnym roku zaczął mię okłamywać, bojąc się by go świadek nie wysłał ze Lwowa do którejś z fabryk tak jak mu to obiecywał.

Okazywał w owym czasie charakter jeszcze bardziej gwałtowny, tak że w domu obawiano się katastrofy. Nie przypuszczano jednak, by doszła do tego rodzaju rozmiarów. Świadek charakteryzuje następnie syna w ostatnich latach jako naturę niepomahowaną, umysł chaotyczny dający się łatwo sugerować, podatny dla demagogii. Po padał z jednego stanu psychicznego w drugi bez uzasadnionych przyczyn. Tyle jego woli, lecz wpływała raczej z przyczyn fizjologicznych. Błaga jego była daleka od kłamstwa, bo była nieszkodliwa. Uczynny i skłonny do poświecenia czego dawał częste dowody, to znów złośliwy przedstawiał dziwny obraz bardziej dziwnego człowieka.

Towarzystwa, w jakim obracał się syn świadka bliżej nie znał, spotkał się zaś z nim na lekcjach tańców, które odbywały się w salach szkoły przemysłowej. Tam zauważył skłonność Romana do p. N. Skonstatował jednak, że uczucie, jakie tenże do p. N. żywił a o którym przekonał się w Zakopanem w 1924 r. wywierało na syna bardzo głębokie i dodatnie działanie.

O stosunku syna z śp. Kornellą nie wiedział, ani wogóle z nim o nim dłużej nie rozmawiał. Syn wyrażał się o Kornelli śmieśnie, lecz nie w sposób przykry dla tego.

Przewodniczący: Jak się syn zachowywał w styczniu?

Świadek: Cały jego charakter był przejawiskawiony.

Przewodniczący: Gdzie pan trzymał rewolwer?

Świadek: W bibliotece. Brałem go zawsze ze sobą na spacer, które stale odbywałem we wtorki i piątki.

Przewodniczący: Od kogo dowiedział się pan o śmierci Kornelli?

Świadek: Zdaje się od córki lub z gazet.

Przewodniczący: Czy była w domu mowa o śmierci Kornelli?

Świadek: Tak. Nie zwracałem jednak na to uwagi, bo miałem wówczas dużo zajęć.

Przewodniczący: Czy wiedział pan, że syn był przesłuchiwany?

Świadek: Tak. Romek mówił mi o tem, lecz nie zauważyłem u niego przy tem żadnych objawów.

Przewodniczący prosi o opisanie dalszych wypadków, jakie zaszły po śmierci śp. Kornelli.

Po powrocie z Warszawy, gdyż wyjechałem w interesach, nie zastałem syna, był w Sławsku. W dniu 5 lub 6 był u mnie inż. Jara, z którym pozostawałem w b. przyjaznych stosunkach. Pokazywał mi artykuł jednej z gazet, w którym go zaatakowano. Starałem się jednak o tem nie mówić, unikając zawsze tematu traktującego o stosunku jego do żony.

Jara prosił by syn mój przyszedł do niego, lecz Romek się wyniósł.

Ostatnio bowiem, stosunek między niemi b. przyjazny (Jara był z synem na „per ty”) skutkiem jakichś finansowych rozliczeń popsuł się.

Dnia 8 lutego był Jara ponownie u mnie, rozmawiał ze synem, treści jednak rozmowy nie znam.

W tej chwili zjawił się policaj z wezwaniem do komisariatu, do czego jednak nie przywiązywałem wagi, mimo wyrażonej przez Jarę obawy, by Romek czegoś się napłócił. Dnia 9 lutego zjawiło się 2 wywiadowców policji, którzy w oględny sposób powiedzieli mi, że syn jest posądzony o zamordowanie Kornelli, wobec czego udałem się do Komisariatu, gdzie komisarz Konarski prosił mnie o pomoc w wydobyciu prawdy od syna. Prośbie tej odmówiłem. 9. lutego syn już nie wrócił. Otrzymałem cios po ciosie. Prasa insynuowała synowi coraz to inną zbrodnię. Zaciekawieni, przerażeni, wentylowaliśmy złożone przez syna zeznania, które wikały się, wprowadzając nowe światło w tej tak dla mnie niezrozumiałej sprawie.

10 lutego odwiedziła żona moja syna i prosiła mię bym coś napisał. Żony nie dopuszczono, kartka zaś z słowami przeżemnie napisanemi „jeśli to zrobiłeś z wyższego uczucia to Ci przebaczą!” została mu doręczona.

Napisałem to, bo dzienniki utrzymywały, że się go wyrzekł a chciałem mu dać dowód, że jestem przy nim.

Prokurator: Jaki był stosunek pana bezpośrednio przed śmiercią Kornelli?

Świadek: Napreżony, ze względu na jego podrażnienie, które mi się udzielało, a przytem skutkiem wątpliwości w jego postępy w nauce.

Z kolei lekarze-znawcy zadawali pytania w kierunku stanu umysłowego syna, na które świadek dawał wyjaśnienia.

Dr. Pieracki: Czy syn przypadkiem nie wziął czyjejs winy na siebie?

Świadek: Możliwe.

Wkońcu przesłuchano znanego tutejszego adwokata Dr. Bronisława Michalewskiego, który znał oskarżonego od 7 roku życia i scharakteryzował go jako trudnego do prowadzenia pozakrańcowego. Radził rodzicom zasięgnąć porady lekarzy psychiatrów. Dla świadka był oskarżony zdecydowanie nienaturalnym, czemu przytakiwała niejednokrotnie matka. Przytacza na potwierdzenie nienaturalności fakty, np. chciał się rzucić z II. piętra gdy go strofowano za pobicie siostry; będąc skautem chodził tygodniami w mundurze skautowym i uczył się katechizmu skautowego dosłownie na pamięć. Gdy raz otrzymał złą notę w szkole, śmiał się profesorowi w oczy, na zapytanie zaś, dlaczego taki wesół oświadczył, że par. 9, czy inny regulaminu skautowego, nakazuje być zawsze uśmiechniętym i we sołym.

Tego zatem rodzaju historie potwierdzają pewnego rodzaju anormalność oskarżonego, którą ze strachem świadek obserwował.

O godz. 3-ciej rozprawę odroczone do dziś g. 9 rano.

Radjofon.

KONCERTY RADJOWE NAJWAŻNIEJSZYCH STACYJ:

Czwartek, dnia 1 października.

Berlin (505), godz. 20: Wieczór orkiestralny tow. radiowego — Weber — Mendelsohn — d'Albert — Bach.

Wrocław (418), godz. 20: Kwartet koncertowy smyczkowy: Schuman — Dworzak — Haydn.

Dortmund (288), godz. 20: Orkiestra — pieśni i muzyka weselna.

Eberfeld (259), godz. 20: Pieśni i muzyka weselna — orkiestra.

Frankfurt (470), godz. 20: Koncert muzyki komnatowej — Kwartet sonatowy.

Hamburg (395), godz. 20: Koncert wokalo-instrumentalny.

Hanower (290), godz. 18: Wieczór sonatowy, kwartet skrzypcowy.

Królewiec (463), godz. 20: Koncert muzyki komnatowej, kwartet fortepianowy: Beethoven, Schubert.

Münster (410), godz. 20: Wieczór pieśni i muzyki weselnych.

Monachium (465), godz. 20: Koncert norimberskiego kwartetu smyczkowego; godz. 21.30: Wieczór pieśni.

Wiedeń (530), godz. 18: Koncert szubertowski, pieśni i kompozycje Schuberta; godz. 20: Nietoperz, operetka.

Rzym (425), godz. 20: „Aida”, opera.

Praga (550), godz. 20: Kwartet koncertowy skrzypcowy Ondrziczka.

Berno (1800), godz. 20: Koncert wokalo-instrumentalny.

Zurych (515), godz. 20: Koncert orkiestralny.

Paryż (1750), godz. 20: Koncert stara niem tow. radiowego.

Barcelona (460), od g. 19—23.30: Koncerty.

Londyn (365), od g. 19—23.50: Koncerty.

Oslo (380), godz. 20: Wieczór koncertowy; godz. 21.30: Koncert pieśni solowych.

Sport.

Dzisiaj zawody footballowe Sparta—Lechia na boisku Ponulanki o godz. 3.30 pp.

Na zawodach kolarskich w Warszawie uległ wypadkowi znany motocyklista Rudawski. Podczas biegu 10 km., w 6-tym okrążeniu, spadło mu koło z motocyklu i on sam wyleciał na tor, nie czyniąc sobie większej szkody. Gorzej wyszedł holender Verner, który przewrócił się przez Kamińskiego i ciężko się poranił. Były to zawody na cele Pogotowia ratunkowego, które też musiało interweniować.

25-lecie niemieckiego footballu. W pierwszych dniach listopada obchodzi niemiecki związek footballowy (DFB.) 25-lecie swego istnienia. W Lipsku, w r. 1900, 28 stycznia, 84 towarzysz niemieckich i austriackich założyło związek footballowy. Następnie towarzystwa austriackie przeszły do związku swego we Wiedniu. Dzisiaj liczy związek niemiecki milion członków, którzy grupują się w 6000 klubach. 1908 r. wstąpił niemiecki związek do związku międzynarodowego i drużyna Niemiec, zaczęła rozgrywać zawody międzynarodowe. W zawodach tych rzadko odnosiła zwycięstwa, zwykle klęski. — Z okazji tego jubileuszu odbędą się 3 i 4 października b. r. zawody finałowe o puchar związku a w czasie od 1 do 4 października stanie się Lipsk miastem footballowem.

Polscy tenisiści w Rumunii. Znani tenisiści krakowscy, p. Zachar i p. Nowak-Dubińska, brali onegdaj udział w turnieju tenisowym w Czerniowcach. P. Dubińska pobiła w półfinale p. Florescu, a w finale uległa pani Schlosser. W grze mieszanej pokonała krakowska para rumuńska parę Schlosser—Romano, ale przegrali z słabszą Florescu—Poullieu 6:3, 12:14, 6:8. W grze podwójnej pp. Zachar i Todorowski osiągnęli drugie miejsce, ulegając parze Poullie i Romano. W grach pojedynczych p. Zachar doszedł do półfinału.

Międzynarodowe zawody lekkoatletyczne w Budapeszcie. Międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem zawodników Niemiec i Anglii przyniosły następujące wyniki: bieg 200 m. przez płotki: Lord Burgley (A) w 25.4 sek.; 100 jardów: Luk (B) 9.3 sek.; 220 jardów: Rossahy (W) 22.1 sek.; 440 jardów: Peltzer (N) 50 sek.; bieg na pół mili ang.: Peltzer (N) 1:58.8; bieg na 1 milę ang.: Gross (B) 4:37.3; 5000 mtr.: Gross (Budapeszt) 16:11.2; 110 m. przez płotki: Burgley (Anglia) 15.8 sek.; rzut kulą: Egri (B) 13.45 mtr.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Fundusz dla rozwoju gosp. rolnej.

Senat na swem posiedzeniu z 22-go września, przyjął znaczną większością głosów przedłożoną przezemnie, a podpisaną przez przedstawicieli czterech stronnictw rezolucję, w której wezwał Rząd, by w możliwie najkrótszym czasie opracował i przedłożył Sejmowi projekt ustawy o tworzeniu funduszu dla rozwoju gospodarki rolnej.

Ponieważ z kilku stron otrzymałem zapytania, jak sobie to tworzenie funduszu wyobrażam i jaki miałby być jego właściwy cel, gdyż to nie wynika jasno ze sprawozdań dziennikarskich, podaję poniżej do wiadomości publicznej mój projekt.

Nie wdając się w ocenę merytoryczną ustawy o wykonaniu reformy rolnej, stwierdzam fakt przez nikogo niezaprzeczony, że wykonanie tej ustawy wywoła w naszej gospodarce rolnej ogromny przewrót. Obliczone na najbliższe 12 lat, ma ono przekształcić cały nasz ustrój rolny, mają mianowicie zniknąć w Polsce wszystkie latifundja (wielkie obszary ziemskie), a miejsce ich ma zająć kilka tysięcy średnich gospodarstw o obszarze 60, 75, 180 i 400 hektarów oraz około 3 milj. gospodarstw włościańskich, tudzież kilkadziesiąt tysięcy osiedli ogrodniczych, robotniczych i urzędniczych w sąsiedztwie miast i osad fabrycznych. Powstaną więc zupełnie nowe warsztaty pracy na roli.

Przyjawszy w najlepszym razie, że każdy właściciel takich gospodarstw mieć będzie dosyć pieniędzy na należyte uruchomienie swego warsztatu pracy, zostaje zawsze jeszcze otwartą kwestja, czy wogóle potrafi on zbyć korzystnie swe produkty oraz czy przy zapewnionym zbycie nie wsunie się między niego a konsumenta niepotrzebny pośrednik, który nie tylko zje owoc jego całorocznej pracy, ale w dodatku może go jeszcze ujarzmić i uzależnić od siebie na krótszy lub dłuższy przeciąg czasu.

O tej niesłychanie ważnej sprawie ustawa wcale nie wspomina, chociaż jej nagłówki wyraźnie mówi o „wykonaniu reformy rolnej”, a do wykonania chyba z całą pewnością należy także zapewnienie rolnikowi wydajności i rentowności jego gospodarstwa, w tej samej mierze, jak przydzielanie mu tego gospodarstwa.

To też na jednym z posiedzeń połączonych komisji senackich przedłożyłem w formie poprawki po art. 70 cztery nowe artykuły, które miały usunąć te braki. Wszelako przedstawiciele kilku klubów wystąpili przeciwko temu projektowi, dowodząc, że wrzyna on się głęboko w ustawę i trzeba by kilku dodatkowych posiedzeń, by go przedyskutować, na co zaś czas nie pozwalał. Wobec tego wniosłem wspomnianą rezolucję na plenum Izby.

Główne punkty wytyczne mego projektu są następujące:

Celem podniesienia wydajności i rentowności wszystkich bez wyjątku gospodarstw rolnych tworzy się: Fundusz dla rozwoju gospodarki rolnej jako instytucję prywatno-prawną o charakterze użyteczności publicznej. Z funduszu tego byłyby zakładane i zasilane: 1. lokalne spółdzielcze spichrze zbożowe, składy z narzędziami, chłodnie dla przechowywania nabiału, jaj i jarzyn, mleczarnie, maślnie, serownie, jajczarnie i tym podobne przedsięwzięcia; 2. ogólnokrajowe centralne

elewatory zbożowe, młyny, chłodnie i rzeźnie z fabrykami dla przeróbki odpadków rzeźnych w strategicznie ważnych albo gospodarczo korzystnie położonych punktach kraju, wagony chłodnie oraz elewatory zbożowe i chłodnie eksportowe w naszych portach krajowych; 3. lokalne spółdzielnie melioracyjne; 4. ogólnokrajowe przedsiębiorstwa melioracyjne.

Fundusz dla rozwoju gospodarki rolnej miałby powstać w ten sposób, że każdy posiadacz gospodarstwa rolnego i osiedla utworzonego na podstawie części 2, 3 i 4 artykułu 49 ustawy o wykonaniu reformy rolnej płaciłby regularnie corocznie, a więc przymusowo, w formie wkładki udziałowej pewną kwotę (powiedzmy 1 złotego) od hektara ziemi (przy większych gospodarstwach z wyłączeniem lasów, dróg i nieużytków). W każdej wsi i gminie miejskiej musiałaby powstać spółdzielnia pod nazwą: „Fundusz dla rozwoju gospodarki rolnej”, a każdy posiadacz gospodarstwa względnie osiedla rolnego musiałby być członkiem czyli udziałowcem tej spółdzielni. Więksi właściciele rolni, a więc posiadający od 60 do 400 hektarów ziemi, mieliby prawo łączenia się w spółdzielnie powiatowe.

Roczne wpływy z wkładek udziałowych dzieliłoby się w ten sposób, że 75 proc. zostałoby w kasie Funduszu lokalnego na pokrycie potrzeb lokalnych spółdzielni, 25 proc. zaś każda spółdzielnia lokalna przelewałaby do Ogólnokrajowej Spółdzielni Związkowej, której członkami byłyby spółdzielnie lokalne.

Ponieważ w całej Polsce mamy w zaokrągleniu 24 milj. hektarów użytków rolnych (ziemi ornej i łąk), można by corocznie bez większego obciążenia właściciela ziemi zebrać — zależnie od wysokości wkładek udziałowych — od 12 do 24 milionów złotych na cele podniesienia gospodarki rolnej. Już w pierwszych kilku latach można by założyć w różnych ważnych punktach kraju centralne chłodnie, elewatory zbożowe, młyny i rzeźnie, nie wspominając już nic o powstaniu na olbrzymiej przestrzeni kraju różnorodnych mniejszych przedsiębiorstw spółdzielczości rolniczej. Kto raz przyjrzy się z bliska tym potężnym rzeźniom, chłodniom, elewatorom i młynom amerykańskim, w których gromadzi się na lata dobre i złe, wszystkie wytwory produkcji gospodarstwa wiejskiego, gdzie się te przeróżne produkty przetwarzają i konserwują, by je mieć gotowe dla konsumpcji wtedy, kiedy się chce, musi sobie powiedzieć, że szczególnie my Polacy, otoczeni zewsząd wrogami, bez takich przedsiębiorstw nie ujdziemy.

W końcu jeszcze jedna uwaga: Gromadzone z biegiem lat wkładki udziałowe muszą pozostać na zawsze w ręku członka-udziałowca i tylko w drodze dziedziczenia mogą przechodzić z jednej osoby na drugą. Inaczej tak nagromadzony kapitał dostałby się w niewłaściwe ręce. Z upływem czasu musi nagromadzić się ogromny fundusz, który porównywalnie do jednostki jak i cały nasz naród uniezależni gospodarstwo i pozwoli nam opanować wszystkie bez wyjątku przedsiębiorstwa w kraju.

Jan J. Kowalczyk, senator.

i „Czenstochowie” (Częstochowa) oraz przez Polską Wystawę Ruchomą prób i wzorów przemysłu krajowego.

Wystawa Ruchoma przybyła z Katowic w d. 17 bm. Po błyskawicznym jej ustawieniu, co wywołało uznanie dla jej organizacji i sprawności, w d. 21 zm. odbyło się uroczyste jej poświęcenie. Obecni byli: Prezes Komitetu Wystawy Kiszyniewskiej, generał V. Rudeanu, Generalny Komisarz, prof. A. Kardasz z Komitetem Wystawy in corpore, prezes Wystawy Ruchomej, p. Bleszyński, dyrektor teatru Wystawy p. J. Bratkowski, Konsul R. P. w Kiszyniewie p. A. Świerzbowski, oraz zaproszeni członkowie miejscowej kolonii polskiej. Po poświęceniu dokonaniem przez miejscowego proboszcza ks. prał. M. Głazera, wygłosił przemowę konsul A. Świerzbowski, dziękując za serdeczne przyjęcie dla wystawy i podnosząc znaczenie czynników ekonomicznych w układzie stosunków między państwami, złączonymi węzłem przyjaźni w

szczególności, poczem zakończył toastem na cześć Rumunii i króla. W odpowiedzi przemówił generał p. V. Rudeanu, podnosząc rozkwit przemysłu polskiego oraz przyjaźń państw obu, stojących swą pracą pokojową na straży wysokich hasel ludzkości i cywilizacji na Wschodzie, poczem składając powitalne życzenia Wystawie zakończył toastem na cześć Polski i Prezydenta R. P. Wreszcie zabrał głos Prezes Wystawy Ruchomej, p. Bleszyński, dziękując w imieniu Wystawy Ruchomej za doznana gościnność i wznosząc toast na cześć Komitetu Wystawy Kiszyniewskiej i jej Prezesa.

Dodać należy, że wystawa cieszy się tutaj nadzwyczajnym powodzeniem nie tylko pod względem ogromnej frekwencji, lecz również powodzeniem handlowym, ponieważ w ciągu już pierwszych dwóch dni, jeszcze przed oficjalnym jej otwarciem, otrzymał on już dużo zamówień w różnych branżach produkcji polskiej.

==○==

Za dużo mamy banków.

Przed wojną w Warszawie istniało 10 banków, obecnie 62, w Krakowie 5 banków, obecnie 25, w Łodzi 5 banków, obecnie 24, w Katowicach 10 banków obecnie 22, w Wilnie 2 banki, obecnie 15, w Lwowie 5 banków, obecnie 33, w Poznaniu 5 banków, obecnie 28.

Czyli razem na terenie Rzeczypospolitej przed wojną było 42 banki, zaś obecnie jest 209 czyli prawie równo 5 razy więcej, zaś jak wiadomo obieg pieniężny na tym samym terenie skurczył się do 20 proc. przedwojennego.

Postulaty przemysłu mięsnego.

Od p. Łukasza Nahirnego, właściciela elektro-motorowej fabryki wędlin w Samborze, otrzymujemy poniższe interesujące uwagi.

W ostatnich tygodniach w związku ze sprawą poprawy naszego bilansu handlowego między innymi podniesiono także w kołach rządowych potrzebę organizacji i poparcia ze strony rządu naszego przemysłu mięsnego. Najwyższy już czas, iż czynniki rządowe zwrócili swą uwagę na ten przemysł, który, głównie małopolski, tak przed wojną, jakoteż i w pierwszych latach powstania państwa Polskiego skutecznie konkurował na rynkach zagranicznych z wyrobami masarskimi miejscowymi i był przez kupców głównie wiedeńskich chętnie poszukiwany. Nasze wyroby bowiem masarskie były znane ze swej dobroci zagranicą, a kiełbasa krakowska „Kraukauer Wurst” zdobyła wprost sławę światową.

Niestety w latach ostatnich wywóz zagraniczny wyrobów masarskich ustatkował się całkowicie, skutkiem czego też nasz przemysł mięsny podupadł zupełnie, mimo iż posiada dostateczną ilość sił fachowych, obecnie zasilających kadry bezrobotnych.

Główną przyczynę ustania wywozu zagranicę naszych wyrobów masarskich stanowią postanowienia traktatu handlowego zawartego z Austrią i Czechosłowacją, które dzielą wyroby mięsne na dwie kategorie, wędliny „zwykłe” i wędliny „pierwszej jakości”, przyczem wedle traktatu z Austrią zawartego cło za 100 kg. wędlin „zwykłych” wynosi 24 koron w złocie, zaś za wędliny „pierwszej jakości” za 100 kg. wynosi 100 kor. w złocie. Podobnie ma się rzecz i z traktatem handlowym z Czechosłowacją. Ponieważ zaś wyroby nasze pod względem ceny wytwarzają dla przemysłowców austriackich i czeskich skuteczną konkurencję, nie też dziwnego, że wszelki towar pochodzący z Polski, bywa okładany cłem jako towar najlepszej jakości (za 100 kg. 100 kor. w złocie). Przez to osiąga zagranica podwójny cel, z jednej bowiem strony uniemożliwia przywóz z Polski, wyrobów gotowych, z drugiej zaś

strony zwiększa przez to wywóz z Polski towaru żywego, przez przemysłowców zagranicznych tak pożądanego, a dla nas nadwyczał szkodliwego.

Wedle bowiem obliczenia fachowców w tej mierze, przy tego rodzaju wywozie, jeden wagon wędlin gotowych odpowiada trzem wagonom towaru żywego, a ponadto pozostaje jeszcze w tym wypadku 1 wagon tłuszczu dla konsumpcji w kraju, przez co można by bardzo łatwo znacznie ograniczyć przywóz do Polski tłuszczów zagranicznych, głównie tłuszczu amerykańskiego, który dziś wprost zalewa rynki polskie, mimo iż moglibyśmy tłuszczu krajowego mieć pod dostatkiem, właśnie przez zwiększenie wywozu wędlin gotowych, co pociągnie za sobą samo przez się zmniejszenie wywozu towaru żywego.

W pierwszej zatem mierze rząd nasz przystępując do organizacji przemysłu mięsnego dążyć powinien do zmiany traktatu handlowego z Austrią i Czechosłowacją w tym kierunku, by przy wywozie do tych krajów pobierano cło jednolite, o ile możliwości po 12 kor. w złocie za 100 kg., od wszystkich rodzajów wędlin bez wyjątku, przez co odpadłaby, nasz eksport uniemożliwiająca, dowolna kwalifikacja gotowych wyrobów na zwykłe i prima.

Drugą ważną kwestją dla podniesienia tego przemysłu, to kwestja udzielenia przez rząd pomocy kredytowej, bez tej pomocy o uruchomieniu przemysłu mięsnego mowy być nie może, aby zaś ją celowo przeprowadzić należałoby przemysłowcom wytwarzającym na eksport udzielać w Banku Gospodarstwa Krajowego tak częściowego kredytu wekslowego na zakupno surowca, jakoteż, po załadowaniu wagonu wyrobów gotowych do eksportu, na zaświadczenie wtórnika przewozowego wypłacać zaliczkę w wysokości do 80 proc. wartości załadowanego towaru.

W końcu podnieść należy, iż dla eksportu bardzo ważny czynnik w kalkulacji cen stanowi podatek przemysłowy. Ten należałoby bezwarunkowo odpowiednio zreformować, a w każdym razie znacznie obniżyć.

Polska na wystawie w Kiszyniewie.

18 sierpnia została otwarta, na razie półoficjalnie, Wszechrumuńska Wystawa Rolniczo - Handlowo - Przemysłowa w Kiszyniewie. W d. 8 września

odbyło się uroczyste otwarcie jej w obecności króla i rodziny królewskiej.

Przemysł polski jest reprezentowany przez firmy: J. K. Poznańskiego (Łódź)

Wiadomości gospodarcze.

Kronika krajowa.

KALENDARZYK WALNYCH

ZGROMADZENIE SPÓŁEK AKCYJNYCH.

3. października:

Warszawska Spółka Akcyjna Budowy Parowozów w Warszawie.

== Przerachowanie pożyczek państwowych. Urząd pożyczek państwowych podaje do wiadomości, iż życzący sobie uzyskać wyższe przerachowanie za asygnaty z roku 1918 i 5 prc. obligacje krótko- i długo-terminowej pożyczki państwowej z roku 1920, lub za tymczasowe świadectwa tych pożyczek, winni złożyć do Urzędu: podanie, zaświadczenie instytucji, która pożyczkę sprzedała z oznaczeniem terminu jej nabycia, dowód posiadania wymienionych asygnat i obligacji przez pełniącego w okresie konwersji, oraz oświadczenia, iż pożyczka nie była lombardowana, o ile zaś była, to należy złożyć zaświadczenie, iż została ona wykupiona przed dniem 1 kwietnia 1921 z oznaczeniem terminów lombardowania i wykupu. Ubiegający się o przerachowanie asygnat skonwertowanych na obligacje 1920 r. powinni przedstawić zaświadczenie instytucji, która konwersję dokonała ze ścisłym podaniem sumy asygnat przyjętych do konwersji.

== Podatek obrotowy. Termin wpłaty podatku przemysłowego od obrotu za pierwsze półrocze r. b. upływa z dniem 15 października. Podatek przemysłowy od obrotu za sierpień r. b. winien być wpłacony przez przedsiębiorstwa, zobowiązane do wpłat miesięcznych do dnia 29 września włącznie.

== Zapas węgla na Górnym Śląsku. W sierpniu r. b. ilość węgla na zwalach przy kopalniach w polskiej części Górnego Śląska wzrosła do 1.2 mil. tonn.

== Przywóz tkanin i odzieży do Polski. Przywóz tkanin, odzieży i obuwni do Polski wykazał w lipcu r. b. znaczny spadek w stosunku do czerwca, co jest bezspornie objawem pomyślnym. Przywieziono w lipcu wszelkiej odzieży, obuwni skórzanego, białego, tkanin bawełnianych i wełnianych i wyrobów dzianych ogółem 583 tonny wobec 844 tonn w czerwcu r. b. Wzrost przywozu tych artykułów ujawnia się w okresie stycznia—lipiec r. b. Lipiec r. b. jest pierwszym miesiącem, w którym nastąpiło względne i absolutne zmniejszenie tego importu. W ciągu pierwszych siedmiu miesięcy r. b. przywieziono do Polski 7.095 tonn, wartości 128.422 tys. zł. wobec 4.821 tonn, wartości 85.702 tys. zł. w analogicznym okresie r. 1924.

== Sytuacja w przemyśle włókienniczym w Łodzi. Przemysłowcy i wielcy kupcy w Łodzi wobec obecnej katastrofalnej sytuacji w tamtejszym przemyśle stwierdzają, iż o poprawie sytuacji nie może być mowy, dopóki nie nastąpi możliwość dyktowania weksli, oraz dopóki zapotrzebowanie na waluty zagraniczne nie będzie całkowicie pokrywane przez banki. Zwiększa dolar wpływa na przebieg transakcji bardzo niekorzystnie, gdyż wywołuje natrój wstrętliwy wśród przemysłowców i hurtowników względem sprzedaży fabrykatów włókienniczych, z powodu widoków niemożności zaoferowania wyższej ceny przy sprzedaży ze względu na brak reflektantów, oraz z powodu słabych widoków na zaopatrzenie się w surowiec, względnie w towary po dawniejszych cenach w złotych. Mimo kompletnego zastoju, dokonywano jednak transakcji, przeważnie tego rodzaju, że gotówką przyjmowano nie mniej, niż 40 prc. resztę zaś w wekslach 60-dniowych.

Kronika zagraniczna.

== Ograniczenia kredytowe we Francji. Jak już wykazaliśmy, zagraniczne instytucje emisyjne wcześniej i w większym stopniu, niż Bank Polski, zaczęły stosować restrykcje kredytowe. Do danych dotyczących państw ościennych, jako to Rzeszy Niemieckiej i Czechosłowacji, przybawia obecnie dane dotyczące stanu weksli pożyczek w Banku Francuskim. Weksle i pożyczki w Banku Francuskim stały się w sposób następujący: w początku 1923 r. wynosiły 4.5 miliardów franków, w połowie 1923 r. — 5 miliardów fr., na początku 1924 r. — 6.7 miliardów fr., w połowie 1924 r. — 7 miliardów fr., na początku 1925 r. 9 miliardów fr. i do końca pierwszego kwartału r. b. doszły do 9.6 miliardów fr. Od początku drugiego kwartału r. b. weksle i pożyczki w Banku Francuskim zaczęły się kurczyć w sposób następujący: 30 IV stanowiły 9.0 miliardów fr., 28 V — 7.6, 25 VI — 6.9, 30 VII — 6.7, 27 VIII — 6.4, 17 IX — 6.0. Przy sposobności zwrócić należy uwagę, iż zadłużenie skarbu państwa w Banku Francuskim, wykazujące na początku r. 1923, w którym stanowiło 23.3 miliardów fr., wykazywało stałą tendencję powolnego zmniejszania się, wyrażonego w dn. 26 III r. b. w sumie 21.8 miliardów fr. od początku drugiego kwartału r. b. równoległe z restrykcjami, dotyczącymi weksli i pożyczek, wykazywało stały wzrost, a mianowicie: 30 IV — 23.2 miliardy fr., 28 V — 23.8, 25 VI — 25.6,

30 VII — 27.2, 27 VIII — 27.7, 17 IX — 28.8 miliardów fr. Świadczy to o trudnościach finansowych budżetowych, które przeżywa łącznie z trudnościami walutowymi Francja.

== Narodowe towarzystwo kredytu przemysłowego w Bukareszcie. Towarzystwo Narodowe Kredytu Przemysłowego w Bukareszcie, które zostało założone przez rząd rumuński z udziałem Banku Narodowego, z powodu objęcia głównej akcji kredytowej w kraju, przystąpiło do zwiększenia swego kapitału zakładowego z 200 milj. na 500 milj. lei. 20 prc. akcji podpisał rząd. 30 prc. Bank Narodowy i 19 prc. akcjonariusze Towarzystwa, reszta będzie pokryta z subskrypcji publicznej.

== Tegoroczny zbiór kawy w Brazylii. Według miesięcznego okólnika Bank of Condonand South America, dyrekcja handlu i przemysłu w San Paulo ocenia tegoroczny zbiór kawy w Brazylii na 9.176 tys. worków (work 1 q.), z tej ilości należy potrącić 200 tys. na potrzeby lokalne, zaś 8.975 worków pozostanie do dyspozycji na eksport. Zapasy światowej kawy na dzień 1 czerwca wynosiły 5.085 tys. q., co stanowi w stosunku do r. 1922 i 1923 znaczne zmniejszenie. Co się tyczy pogłoszek o rokowaniach pomiędzy producentami kawy brazylijskiej a finansowym konsorcjum ze St. Zi. w sprawie nowej pożyczki na inwestycje w przemyśle kawowym, to pogłoski te o tyle są nieuzasadnione, że tegoroczny zbiór kawy jest tak obfity i koniunktura na rynku kawowym są o tyle pomyślne, że potrzeba zaciągania podobnej pożyczki w roku bieżącym nie zachodzi.

== Rynek pieniężny w Anglii. Na rynku pieniężnym w Londynie kredyty można uzyskać w znacznej obfitości bez większego trudu. Ponieważ wysyłka ważniejszych rachunków do New Yorku, gdzie droższymi kredytami cokolwiek wzrosła, przestała się opłacać, odpływ gotówki do Ameryki uległ zmniejszeniu.

== Stulecie kolei żelaznej w Rosji. Uroczystość stulecia kolei żelaznych na świecie, przypadająca w połowie listopada, będzie w Rosji sowieckiej obchodzona nader okazale. Centralny Komitet Pracowników Kolejowych utworzył specjalną komisję, która opracuje program uroczystości.

== Długi wojenne i lir włoski. W ostatnich czasach daje się zauważyć niezwykle polepszenie kursu lira na międzynarodowym rynku pieniężnym. Według opinii miarodajnych kół gospodarczych Anglii i St. Zi., wyjątkowo zainteresowanych w sytuacji pieniężnej włoskiego, będących głównymi wierzycielami Włoch, na tę poprawę kursu wpłynęły przede wszystkim zamiary rządu włoskiego w kierunku zrealizowania konsolidacji długów.

== Pokrycie kruszcem pieniądza w krajach europejskich. Stan pokrycia kruszcem obrotu pieniężnego w ważniejszych krajach Europy przedstawia się następująco: sierpień 1925: Polska 28.8 prc., Niemcy 45.6, Anglia 40.1, Francja 17.6, Holandia 53.6, Szwecja 45.9, Szwajcaria 70.4, Czechosłowacja 13.5, Rumunia 2.9, Jugosławia 1.59, Belgia 4.67 prc. Jak widać z tych cyfr, żadna z walut europejskich nie posiada całkowitego pokrycia kruszcem, zaś dolar amerykański posiada pokrycie w wysokości 171.9 prc.

== Stopy dyskontowe w bankach emisyjnych w Europie. Najwyższa stopa dyskontowa z pośród banków emisyjnych Europy obowiązuje w Grecji w wysokości 12 prc. w stosunku rocznym i w Polsce w tejże wysokości. W Niemczech, na Węgrzech, w Portugalii, Estonii i Austrii stopa dyskontowa banków emisyjnych wynosi 9 prc. W Finlandii i Łotwie — 8 prc. na Litwie Kowieńskiej, w Czechosłowacji i Włoszech — 7 prc., w Jugosławii, Rumunii, Francji — 6 prc., w Belgii, Danii, Norwegii — 5.5 prc., w Hiszpanii i Szwecji — 5 prc., w Anglii i Szwajcarii — 4 prc. Dla porównania przytoczyć należy najniższą na świecie obecnie stopę dyskontową banków emisyjnych Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej w wysokości 3.5 prc.

== Fatalny bilans eksportu przemysłowego Niemiec. Artykuł zamieszczony w „Industrie- und Handelszeitung” Nr. 208 p. t. „Die Handelsbilanzen der Exportindustrie im I. Halbjahr” daje nader zmienny przegląd statystyczny o tragicznej sytuacji eksportu niemieckiego w I. półroczu b. r. w porównaniu z r. 1923 i 1924 z zakresu przemysłu: żelaznego, maszynowego, metalowego, elektrotechnicznego, tekstylnego, chemicznego i farb, skórniczego, papierniczego, szklanego, zabawkarskiego, automobilowego, budowy okrętów, drzewnego, kauczukowego, olejowego i tytoniowego. Autor artykułu zwraca uwagę na okoliczność, że I. półrocze 1925 r. zamyka się dla eksportu przemysłowego Niemiec deficytem 654 milj. mk. w porównaniu z deficytem 103 milj. mk. za cały rok 1924, a z nadwyżką bilansową 1.108.000.000 w r. 1913. Jak wiadomo, sytuacja w lipcu i w sierpniu b. r. nie wykazała żadnego polepszenia i jest nadal niezwykle ciężka, bo do pogorszenia jej przyczyniła się trwająca wojna celna polsko-niemiecka.

== Stabilizacja lira włoskiego. Jak donosi „Times”, w kołach dobrze poinformowanych istnieje pewność, że rząd włoski przystąpi do stabilizacji lira, ustalając jego wartość pomiędzy 110 a 115 lirów za 1 f. st. Jednakże sfery gospodarcze w Anglii wyrażają pewną wątpliwość, czy rząd

włoski będzie mógł się pokusić o wykonanie tej stabilizacji, ze względu na to, że spłaty długów wojennych nie znalazły dotychczas szczęśliwego rozwiązania.

== Przemysł węglowy w Rumunii. Produkcja węgla kamiennego w Rumunii ulegała stalemu wzrostowi. Dotyczy to zwłaszcza lat powojennych. Wydobycie w r. 1919 wynosiło 1.6 milj. tonn, zaś w r. 1923 już 2.5 milj. tonn. Przeciętne wydobycie roczne w okresie powojennym wynosiło 1.9 milj. tonn. Wartość produkcji węgla kamiennego w Rumunii określają na 1.788 milj. lei. Węgiel rumuński nie nadaje się do koksowania, przeto koks Rumunii sro wadzać musi z zagranicy. Zapotrzebowanie węgla w Rumunii określają fachowcy przeciętnie na 2.5 milj. tonn rocznie. Przy nie większym zużyciu węgla przez ludność rumuńską, ilość ta wyprodukowana już w r. 1923 w kopalniach wystarcza na pokrycie miejscowego spożycia.

== Hutnictwo w Rosji sowieckiej. Mimo stałych postępów w przemyśle żelaznym i stalowym, Rosja sowiecka daleka jest jeszcze od osiągnięcia poziomu przedwojennego. W r. 1913 wyprodukowano w Rosji 4.6 milj. tonn surowki żelaznej i 4.2 milj. tonn stali oraz 3.5 milj. tonn produktów skończonych. Zaś w r. 1923 produkcja hutnicza w Unii sowieckiej wynosiła za ledwie 300 tys. tonn surowki żelaznej, która to ilość w r. 1924 wynosiła 656 tys. tonn, a na dzień 30 września 1925 będzie wynosić według obliczeń sowieckich 1.171 tys. tonn. Podobny stosunek wzrostu został zachowany w produkcji stali i wyrobów końcowych.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 30 września.

Na rynku pieniężnym w dalszym ciągu silny popyt za gotówką, powodujący dużą realizację na rynku walutowym. Wskutek tego dolary efektywne w wolnych obrotach obniżyły się na Zi. 6.08 przy dużym zaoferowaniu i tendencji zniżkowej.

Na giełdzie walutowo-dewizowej sytuacja analogiczna, podaż duża przy słabym popycie. Kurs znacznie niższy od ostatnich notowań. Drobne transakcje w dolarach efektywnych po kursach Zi. 6.08 do Zi. 6.09. Z dewiz notowano: Nowy Jork Zi. 5.98, Londyn Zi. 28.95 do 29 Zi., Zurych Zi. 115.80, Praga Zi. 17.65 do 17.75.

Bank Polski płać w dniu dzisiejszym następujące kursy: Nowy Jork Zi. 5.93, dolary am. Zi. 6, funty ang. Zi. 29.06, franki szw. Zi. 115.80, franki franc. Zi. 28.39, franki belg. Zi. 26.12, liry wł. Zi. 24.42, guld. hol. Zi. 241.22, korony czeskie Zi. 17.77, korony szwedzkie Zi. 160.60, korony duńskie Zi. 133.70, korony norweskie Zi. 118.35, szylingi austr. Zi. 84.50, marki niem. Zi. 142.32, dolary kanad. Zi. 5.94.

Giełdy akcyjnej dziś jak zwykle w środę nie było.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 30 września. (Tel. wł.) Londyn 4.84 i pięć dziesiątych; Paryż 4.73; Madryt 14.48; Bruksela 4.42 1/2; Berlin 19.30 i jedna ósma; Rzym 4.07; Praga 2.96 1/2; Wiedeń 0014; Budapeszt 11.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 30 września. (Tel. wł.) Bank przemysłowców 2.50; C. Hartwig 0.70.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZAGRANICZNEGO.

Warszawa, 30 września. (Tel. wł.) Londyn 29; Zurych 84; Praga 552; Berlin 69.15—69.85; Gdańsk (gotówka) 86.39—86.61; Gdańsk (wypłata tel. na Warszawę) 86.02—86.23; Wiedeń (czeka) 116.50—117; Wiedeń (banknoty) 116.10—117.10.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

Obserwatorium astronomiczne Politechniki lwowskiej.

30 września	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Głębokość w mm	741.5	741.5 ^o	741.6
Temperatura w ^o C	+ 8.8 ^o	+ 15.9 ^o	+ 13.0 ^o
Kierunek wiatru	ENE	SE	NNE
Wiatr. km/godz.	8	11	8

Temperatura najwyższa +15.9^o C, najniższa + 7.8^o C.

Uwaga: Pochmurno.

Godziny podane według południka lwowskiego (n. p. 7 godz. czasu lwowskiego = 6 g. 24 m. środk-europ.)

Oznaczenie kierunków wiatru N = północ, E = wschód, S = południe, W = zachód.

NOTOWANIA GIEŁDOWE.

Lwów 30 września 1925.

W transakcjach międzybankowych:

1 Dolar amerykański	Zł. 6.08—6.09
Nowy Jork	5.93
1 Funt szterling	28.95—29.00
100 Franków belgijskich	—
100 „ francuskich	—
100 „ szwajcarskich	115.80
100 Florenów holenderskich	—
100 Koron czechosłowackich	17.65—17.75
100 Koron duńskich	—
100 Szylingów austriackich	—
100 Marek niemieckich	—
100 Lei rumuńskich	—
100 Lirów włoskich	—
100 Dinarów jugosłowiańskich	—

Dolar ef. w wolnym obrocie:

6.08

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 30 września. (PAT)

Dolary amerykańskie	—	—	—
Sztokholm	—	—	—
Belgia	26.60	26.66	26.54
Belgrad	—	—	—
Budapeszt	—	—	—
Bukareszt	—	—	—
Holandia	—	—	—
Kopenhaga	—	—	—
Londyn	29.06	29.11	28.99
Nowy Jork	5.98	6.08	5.96
Paryż	28.47.5	28.55	28.40
Praga	17.77.5	17.87	17.73
Szwajcaria	115.80	116.09	115.51
Wiedeń	14.55	14.76	14.34
Włochy	24.41	24.47	24.35

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 30 września. (zamknięcie) (PAT)

Paryż	24.51	Kopenhaga	125.03
Londyn	25.09.7	Sofia	3.80
Nowy Jork	5.18.1	Warszawa	15.35
Belgia	22.95	Praga	84.00
Włochy	21.05	Budapeszt	0.72.6
Hiszpania	74.60	Białogrod	9.20
Holandia	208.35	Alewy	7.46
Berlin	1239	Konstantynopol	2.94
Wiedeń	79.18	Bukareszt	2.50
Sztokholm	139.23	Heilsingsfors	13.90
Oslo	103.07	Buenos Aires	210.60

Tendencja niejednolita.

GIEŁDA LONDŹSKA.

Londyn, 30 września. (PAT)

Nowy Jork	484.375	Holandia	12.04.50
Francja	102.30	Dania	20.07
Belgia	109.40	Niemcy	20.35
Włochy	119.00	Austria	16.50
Szwajcaria	25.09	Praga	—

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 30 września. (PAT)

Londyn	102.35	Szwajcaria	406.03
Nowy Jork	21.13	Holandia	350.60
Belgia	92.50	Szwecja	568.03
Włochy	86.00	Rumunia	10.20

GIEŁDA WIEDENSKA.

Wiedeń, dnia 30 września 1925.

Amsterdam	284.41	Madryt	101.55
Belgrad	12.52.5	Mediolan	28.75
Berlin	168.36	N. Jork	70.15
Bruksela	31.34	Paryż	33.45
Budapeszt	99.2	Praga	20.93.5
Bukareszt	3.34	Sofia	514.5
Oslo	140.80	Sztokholm	189.80
Kopenhaga	169.90	Warszawa	116.50
Londyn	34.25.5	Zurych	136.41

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Papiery procentowe.

Warszawa, 30 IX. 29 XI.

8 pr. Państwowa Pożyczka złotowa	70—	70—
4 pr. Pożyczka Dolarowa	65.75	65.75
10 pr. Pożyczka Kolejowa	80.00	80—
6 pr. Pożyczka Konwersyjna	43.50	43.50

Akcje.

Bank Dyskontowy Warszawski	4.35	4.25
Bank Handlowy Warszawski	3.00	3.00
Polski Bank Przemysłowy	—	—
Bank Zachodni	1.15	—
Bank Związku Spółek Zarobkowych	5.00	5.00
Kijewski	—	—
Puls	—	—
Spies	2.05	—
Zgierz	—	—
Elektryczność	—	—
Sita i Światło	0.18	0.18
Chodorów	2.90	2.80
Czersk	—	—
Częstocice	—	1.05
Warszawskie Tow. Fabr. Cukru	1.40	1.40
Firley	0.27	0.25
Warszawskie Tow. Kopalni Węgla	1.00	1.00
Polska Nafta	—	—
Bracia Nobel	—	1.67
Cegielski	—	—
Fitzner Gamper	—	—
Lilpop	0.48	0.48
Modrzewów	2.25	2.15
Norblin	0.73	—
Ostrowieckie	4.20	4.17
Parowoz	0.35	0.35
Pocisk	—	—
Rohn Zieliński	—	—
Rudski	0.77	0.75
Starachowice	1.14	1.10
Ursus	0.55	0.50
Zieleniewski	9.80	10.60
Zyrardów	5.25	5.15
Borkowski	—	0.75
Syndykat rolniczy	0.00	—
Haberbusch	4.65	4.65
Spirytus	1.65	1.40
W. T. T. i Zegl.	—	0.15
Cmielów	—	—
Sole potasowe	—	—

tendencja słaba.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 29 IX. 25 IX.

Ziemski Bank Kredytowy	—	—
Polski Bank Przemysłowy	0.00	—
Pokred	—	—
Bank Małopolski	—	—
Bank Związku Spółek Zarobkowych	6.00	—
Tohan	0.17	—
Pharma	—	—
Cmielów	—	—
Zieleniewski	10.15	10.30
Cegielski	—	—
Zegluga	—	—
Trzebinia Żelazo	0.15	0.20
Górka	10.90	11.00
Siersza górnicza	—	—
Polska Nafta	0.15	—
Strug	—	—
Tepege	0.40	—
Krakus	—	—
Chodorów	2.75	2.75
Chybie	3.50	3.50
Niemajowski	—	—
Piasceki	1.20	1.20
Pocisk	—	—
Parowoz	0.31	—
Azot	—	—

tendencja słaba.

GIEŁ

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ 8 groszy za wyraz.

POCZOCZY, skarpetki, rękawiczki, bieliznę poleca
Gabriel Żywczak, Kilińskiego 1. 5431

SYPIALNIE są do sprzedania ul. św. Marka Nr. 8. od
2-4. 8208

TANIO sprzedam okazjnie syberyjskie futro piżmaki
ogłądać 4-6 popołudniu, Tarnowskiego 99, parter
lewo. 8272

**PRECZ z obcymi bazarowymi gotowymi ubrania-
mi,** kiedy u krawca na dogodne spłaty z najlepszej
materii, kosztuje tylko 130 złp. wykonanej przez
pierwszorzędną sily fachowe w najkrótszym czasie.
Dla uczącej się młodzieży ceny. niższe. Wielki
wybór materiałów krajowych i zagranicznych. Za-
kład krawiecki, Pasaż Hausmana Nr. 1, Krzanowski
i Kluk. 8269

PARĘ szpaków powozowych sprzedam. Zgłoszenie,
Lwów, Kadecka 8, popołudniu 3-cia, dozorca wska-
ze. 8281

JASNE jedwabne stylowe mebelki i lustro sprzedam.
Kleinowska 4, piętro II. drzwi M. F. od 2-6-tej. 8286

**Świeża cebula morska do trucia
szczurów** w każdej ilości za pobraniem
wysyła drogieria
Mieczysława Zachariasiewicza
Lwów, Głęboka 19. 8306

Naczynia aluminiowe i emalowane do
50 l. **ŁOŻKA** żelazne i blaszane
w najlepszym gatunku poleca
Marian Kościuk Lwów, ul. Czarnieckiego 1.
8297

**NA ZIMĘ KOŁDRY, KOCE WEŁNIANE, MA-
SZKI, PIERZYNY, POSZEWKI, PRZESCIERADŁA,
SIENNIKI, PRZERABIA I POKRYWA NAJTANIEJ
POŚCIEL we własnej pracowni przy sklepie
KAZ. SKIBIŃSKI Lwów, Kopernika 4.
(tylko naprzeciw Szkowrona). 8032**

NAUKA I WYCHOWANIE. 6 groszy za wyraz.

KURS tańców rozpoczynam 2. Dla młodzieży szkol-
nej ściśle zamknięte kółka. Wyższy kurs rozpoczy-
nam z najnowszym tańcem **Floriadą**. Nowicki, Pań-
ska 16. 8164

STUDENT praw z kilkuletnią praktyką i bardzo do-
brymi referencjami poszukuje na wieś do dworu
lekcji z zakresu szkół gimnazjalnych lub ludowych.
Zgłoszenia pod „A. K.” do admin. 8170

ANGIELSKO udziela „Albert”, Rynek 4, II. p. godz. 5
złoty. 8199

ŁATWA METODA wyuczyć w krótkim czasie fran-
cuskiego i niemieckiego udzielam konwersacji, gra-
matyki, literatury, oraz przygotowuję do matury
z tych języków. Długosza 37, II p. 8224

NA skrzypcach lekcje udziela **dwuletni uczeń**
**prof. Cetnera, skrzypce Teatru Miejskiego, Po-
tockiego 9.** II. p. drzwi 9, między 2-11/4. 8262

ANGIELSKO udzielam oraz tłumaczenia przy-
muję. Zgłoszenia Sienkiewicza 9 m. 3, od 2-3. 8252

LEKCI gry fortepianowej udziela nauczycielka kon-
serwatorystka. Zgłoszenia od 4-5. Murarska, 51,
oficyna I. piętro m. 5. 8245

PRYWATNA katolicka 4-klasowa szkoła powszechna
i ogródek freibowski przyjmuje wpisy — Łąckiego
8, 2 piętro obok Marii Magdaleny. Opieka macie-
ryńska. — Klasy słoneczne. Liczba dzieci doborow-
wych ograniczona. Język francuski szczególnie
uwzględniony. 7912

LEKCI fortepianu, akompaniament: Marija Micha-
łowska, uczennica Michałowskiego, b. nauczycielka
Rosyjskiego Instytutu Muzycznego Obozowa 6, II p.
8102

DYREKCJA Związku Kwiciarskiego podaje do wia-
domości pań, iż 5 października 1925 otwiera Kurs
Kwiciarstwa w połączeniu z modniarstwem Nauki
udzielać będzie siła pierwszorzędną fachową. Bli-
sze wiadomości w sklepie Związku Kwiciarskiego,
ul. Włowa 9. 8275

RUTYNOWANA nauczycielka języka francuskiego
(Sorbone) przygotowuje do matury z powodzenia
m. Obozowa 3, m. 5. od 6-8. 8270

METODYCZNY kurs rysunków, malarstwa, modelo-
wania. Zgłoszenia: Zacharjewa 3, parter lewy.
8221

DO matury seminarjalnej przygotowuję — oraz lek-
cje literatury, geografii, historii na warunkach przy-
stępnych, Zacharjewa 3, parter lewy 8220

STUD. medycyny udzieli lekcji studentowi z lepszej
rodziny. Wiadomość w Administracji „Inteligentny”. 8220

POSADY POSZUKIWANE. 2 grosze za wyraz.

REWIZJE ksiąg, sporządzanie bilansów, zakładanie
i poprawianie księgowości, ekspertyzy w powikła-
nych sprawach przeprowadza z dobrym wynikiem
zdolny ekspert-buchalter. Zgłoszenia pod „Ekspert-
buchalter” admin: Stowa Polskiego. 8115

DOKTOR praw poszukuje posady koncypienta u ad-
wokata katolika. Zgłoszenie Administracja Stowa
dla Z. 8253

OGRODNIK starszy, samotny wszechstronnie udo-
lżniony poszukuje posady po kawalersku. Łaskawe
zgłoszenia do Administracji Stowa pod „Botanik”.
8243

URZĘDNIK młody, energiczny, piszący na maszynie
z 3/4 letnią praktyką biurową, celującym świadec-
stwem szkolnym, kursem handlowym i poważnymi
poleceniami poszukuje posady biurowej, bankowej,
ekspedienta lub magazyniera na skromnych warun-
kach. Zgłoszenia. sub. „Niezawodny” do Admini-
stracji. 8261

RUTYNOWANY koncypiant poszukuje zajęcia Dr.
Makuch Pomorzany. 8106

MŁODY ogrodnik, kawaler znający się wszechstron-
nie na ogrodnictwie poszukuje posady od zaraz.
Łaskawe zgłoszenia do Adm. Stowa Polskiego
Ogrodnik-Kawaler. 8283

KAŻDA Z SZAN. PP. GOSPODYN-POLEK UŻYWA WYŁĄCZNIE KRAJOWE WYROBY!

Do takich należą
wymienione
artykuły

„LUBA”

Jakto:

Proszek na budyni, różnych smaków. Pro-
szek na sos wanilowy i czekoladowy. Proszek
do pieczywa (drożdżowy) najwyższego gatunku
Cukier wanilowy i cytrynowy do ciast. Zaprawa

do konserw (czysty kwas benzoowy), Lubomin — najdelikatniejsza mączka kukurydziana, znakomita przy przyrządzaniu
różnych zup owocowych, sosów, legumin i t. p. jak też na pożywienie dla niemowląt. — Która z Szan. Pań nie zna ich jeszcze,
niech natychmiast wypróbuje, a niezawodnie zaniecha nabywania pokrewnych artykułów zagranicznych. **ZADAJCIE WSZĘDZIE!**

Przedstawicielstwo na Małopolskę Wschodnią powierzyliśmy firmie **T. Nowosielski** we Lwowie, ul. Supińskiego 9.

LUBOŃSKA FABRYKA DROŻDŻY, dawn. G. Sinner Tow. Akc. LUBOŃ — POZNAŃ. 6471

WYCIĄĆ I PRZESŁAĆ W LIŚCIE LUB NA KORESPONDENTCE.

DOM BANKOWY SCHÜTZICHAJES LWÓW, — PLAC MARJACKI L. 7.

Proszę mi przesłać przed ciągnięciem I-szej klasy

..... losów ćwiartek po 10 zł.

..... „ połówek po 20 zł.

..... „ całych po 40 zł.

Należytość zł. prześlę po otrzy-
maniu losów przekazem lub blankietem PKO. o któ-
rego dołączenie proszę.

Dokładny adres:

8298

PROF. R. WACEK.

DLA MŁODZIEŻY I STARSZYCH.

ROWEREM PO EUROPIE

260 STRON DRUKU NA PAPIERZE KREDOWYM Z 100 ILUSTRACJAMI, T. I.

BARWNE OPISY PODRÓŻY PO BALKANIE, PRZEZ SZWAJCARJĘ I FRANCJĘ DO HISZ-
PANII — RIVIERĄ FRANCUSKĄ I WŁOSKĄ, PRZEZ ENGADIN, DUNAJEM DO WIEDNIA.

DO NABYCIA W BIBLIOTECE „MŁODOŚĆ I SIŁA” LWÓW, ZIMOROWICZA 15, CENA zł. 3.50 Z PRZES. POCZT.

PANIENKA z dobrego domu znajdzie pokój ładny,
czysty z utrzymaniem. Telefon 3255. 8244

INTEL. wdowa; wiek średni szuka posady samodzielnej
gospodni z gotowaniem lub bez na plebanii. Świa-
dectwa i rekomendacje jaknajlepsze. Łaskawe zgło-
szenia W. P. M. Lipińska dla D. S. Lwów, Choraż-
czyzna 11-a. 8284

BIURO nauczycielskie Marii Rechter, Lwów, Kło-
nowicza 10 od 11-1-ej poleca nauczycieli, nauczy-
cielki, bony, Niemki z syciem i muzyką, Francu-
zki. 8289

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE 6 groszy za wyraz.

POKÓJ komfortowy, elektryka umeblowany dla za-
możnej osoby. Nabelaka 23 II. piętro, prawa, od
2-4. 8253

STUDENTKI przyjmę z utrzymaniem. Zielona 37, dru-
gie piętro drzwi 3. 8202

POKÓJ do wynajęcia zaraz 29. listopada dla solidne-
go starszego pana. Reklama Prasowa, Chorażczy-
zna 7, „Solidny”. 8363

POKÓJ umeblowany z wiktą z osobnym wcho-
dem z klatki schodowej w pobliżu politechniki w
inteligentnym domu dla dobrze wychowanego (lub
dwa panów) zaraz do wynajęcia — Zgłoszenia z
grzesznością u firmy „Hurtownia Obuwia Hara”
Rynek 34 (w bramie). 8266

ASYSTENT politechniki poszukuje pokoju od zaraz
lub od 1 października. Zgłoszenia do administracji
pod „Asystent J. K.”. 8273

POKÓJ kawalerski umeblowany z utrzymaniem dla
zamożnego Pana do wynajęcia, Asnyka 11, parter
środmieście. 8274

MAM lokal sklepowy wynajmę lub przystąpię do spół-
ki z fachowcem celem założenia sklepu żelaznego,
apteki. Propozycje pod właścicieli, Janowska 103,
Lwów. 8276

POKÓJ frontowy z utrzymaniem dla dwóch panien
studujących z dobrej rodziny do wynajęcia. Wia-
domość, ul. Kochanowskiego 42, II. p. Jurjewicz-
owa 3-4. 8279

SŁUCHACZ Politechniki IV. roku poszukuje jasnego
z osobnym wejściem pokoju. Zgłoszenia do Adm.
Stowa Polskiego pod „Tatry”. 8288

DO wynajęcia 2 pokoje, ewentualnie dla 2 panów
techników i dla przyjezdnych, Lenartowicza 10, le-
wy parter. 8282

POKÓJ z kuchnią z meblami lub bez, poszukuje
solidny lokator za czynszem miesięcznym według
umowy, zgłoszenia do Adm. Stowa Pol. piśmie
pod „Zetelność” lub ustnie do buchaltera. 8103

POKÓJ umeblowany zaraz do wynajęcia. Wiadomość
w Administracji. 8303

ZGUBIONO I ZNALEZIONO. 6 groszy za wyraz.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wy-
daną przez P. K. U. Lwów na nazwisko Józefa Du-
nikiewicza. 8200

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową na
nazwisko Józefa Żołyńskiego, wydaną przez P. K.
U. w Tarnopolu. 8271

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty wojskowe, kar-
tę mobilizacyjną wydaną przez P. K. U. Lwów i le-
gitymację urzędniczą na nazwisko Stanisław Ry-
marowicz. 8272

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitymację akademicką
U. J. K. na nazwisko Antoni Kawalerski. 8290

WOLNE POSADY. 6 groszy za wyraz.

DO nauki dwóch dziewczyn III. i IV kl. gimn. i je-
dnego chłopczyka II. kl. normalna poszukuję nau-
czyciela na wieś — potrzebny język francuski Adres
z podaniem warunków 16. Piotrowski, Bereźnica
królewska p. Żydaczów. 8213

ZAKAD lek. dent. poszukuje asystenta (tki) lek.
dentysty (tki). Reflektuje tylko na siłę pierw-
szorzędną. Listy Lek. dent. biura dzienników,
ul. Hetmańska 1. 22. 8301

RÓŻNE DONIESIENIA. 6 groszy za wyraz.

TORBY srebrne naprawia najtaniej Wł. Buszek, Lwów
Akademicka 6. Tel. 18-48. 8173

SZWAJNIA Teatyńska 1a szyje wszelką bieliznę, ro-
bi mierzki ręczne, dziurki maszynowe i wstawia
maszynowo hafty (enduje). Ceny znacznie niższe.
8216

KRAWATKI naprawiam i przerabiam, Tarnowskiego 3,
II. piętro na lewo. 7834

CHOROBY serca, astma. Lecznica „Salus”, Kraków
Szujskiego. 8197

INŻYNIER przemysłowiec obejmie zarząd spółki lub
zastępstwo. Zgłoszenia Administracja pod „Kierow-
nik”. 8222

ELEGANCKO, starannie i szybko wykonuje suknie,
od 10 zł, kostiumy 35, płaszcz 25, znana Pracow-
nia sukien damskich, Butkowska, Chorażczyzna 24,
parter. 8292

OBJADY domowe, pierwszorządne, obfite. Zgłoszenia
ul. Kąk 18, I. p. na lewo godzina 6-7. 8302

SOLIDNY przemysłowiec poszukuje administra-
cji kamienicy we Lwowie lub na prowincji.
Zgłoszenia sub „Pierwszorządne referencje”
do Administracji. 8285

OTRZYMAŁAM Z PARYŻA
na sezon bieżący najnowsze artystyczne wzor-
y haftów, malowań i wycisków na sukniach
KOZŁOWSKA ZAKŁAD HAFTÓW
plisowań, mierzek, endla, odbijania wzorów
8179 LWÓW, AKADEMICKA 22, I. p.

Charakter. Nadeslij charakter
pisma swój, lub za-
interesowanej osoby, zakomunikuj: imię,
rok, miesiąc urodzenia. Otrzymasz szcze-
gółową analizę charakteru, określenie, zalet,
wad zdolności, przeznaczenie. Analizę wy-
syłam po otrzymaniu 3 złotych. Osobiście
przyjmuję od 12-7. Protokół, odezwy,
podziękowania najwybitniejszych osób sto-
licy. Warszawa, Psycho-Grafolog, Szviller-
Szkolnik, Piękna 25-16. 6568

Przypomina się P. T. Publiczności,
że rozdawany na
Targach Wschodnich dla reklamy

Proszek do prania „BLASK”
Wielkopolskiej Wytwórni Chemicznej
POZNAŃ

który jest jedynym środkiem za-
stępującym mydło i sodę, a nie
niszczy bielizny mogą nabywać
u firm:

Ludwik Hoszowski, ul. Akademicka 2 Ło-
puszański i Sauczey, pl. Marjacki. O. T.
Winckler, Rynek 28. Piotr Mikolasch i Ska,
ul. Kopernika 1. Józef Koleżański, ul. Ba-
torego 34-a. Karol Makarowski, ul. Bato-
rego 4. Jan Hoffman, ul. Trybunańska, B.
Baum, ul. Gródecka 60. M. S. Guttman,
7940 ul. Gródecka 46.

Tamże poszukiwane mydło żół-
ciowe do wywabiania plam.

Reprezentanci: W. Denkowski i W. Repa
Lwów, pl. Bernardyński 1. 17.

OBUWIE

do polowania nieprzemakalne

8191 poleca

E. JAREMA

Lwów, ul. Fredry 9.

Telef. 33-15

Telef. 33-15.



A. Piasecki

S. A.

KRAKÓW

FABRYKA CZEKOLADY

POLECA

SWOJE WYROBY ZNANE Z DOBROCI